Nr 24. Kraków, 30 Stycznia — Piątek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr 2 ct. —
We Lwowie w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyimują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 29 stycznia.

Od lat już kilku utrzymywano, że hr. Berg jest ostatnim namiestnikiem w Królestwie, że zamierzono znieść ten tytuł, i tylko nie chciano czynić osobistej przykrości sędziwemu marszałkowi, odbierając mu przy schyłku życia piastowaną godność. Pomimo tego, chwila obecna nie zdawała się być do tego stopnia wytężoną przeciw polskości, aby chciano Królestwo pozbawiać tej pozornej chociaż odrębności, jaką uważają za stosowne zachować dla nieznanych w historyi kaukazkich ludów.

Praktycznie zmiany żadnej nie będzie. Namiestnictwo traciło od r. 1864 coraz więcej praw dawnych, i obecny jenerał gubernator warszawski nie będzie miał szczuplejszych w danej chwili atrybucyj, aniżeli ostatni namiestnik. Wszystkie sprawy administracyjne, finansowe i inne już dawniej zostały przelane na ministerstwo w Petersburgu; odrębność Królestwa w tym względzie zupełnie była zniesiona, i w wielu razach gubernatorowie odbierali rozkazy wprost z Petersburga z pominięciem namiestnika. Rzec można, że hr. Bergowi pozostał tylko czczy tytuł bez rzeczywistej wartości; nie posiadał on wcale praw wyłącznych, jak nie będzie ich miał jenerał gubernator warszawski. A jednak zmiana tytułu nie jest wcale obojętną. Tytuł ten miał polityczne znaczenie, był ostatnim prawie dowodem istnienia Królestwa, jako odrębnego państwa pod rządem dynastyi Romanowów; na tym tytule można było opierać się w aktach, był on urzędowem przyznaniem odrębności naszej narodowej i politycznej. Przytem społeczne stanowisko namiestnika zalecało na tę godność ludzi większego wpływu, ludzi, którym ta godność miała być przyznana, jako szczyt wynagrodzenia i uważano ją też za największy zaszczyt w państwie, o który warto było ubiegać się najbliższym tronu członkom carskiej rodziny.

Mieścił zatem tytuł namiestnika w sobie iście polityczną doniosłość, i taką też cechę ma jego zniesienie. Oznacza ono, że system w latach ostatnich zastosowany, będzie trwał nadal niezmiennie, że będzie wykonywany bez żadnych względów, bez najmniejszego uznania dla ducha i potrzeb narodowych, że rząd nie uznaje odrębności Królestwa ani we względzie samorządu czy wyłączności, ani we względzie narodowym; że Polska jest przeznaczoną na zlanie się z Rosyą i rozpłynięcie w tym aglomeracie różnych plemion skupionych żelazną ręką przemocy.

Wprawdzie dawały się słyszeć głosy, że odrębność Królestwa miała źle wpływać na poczucie jedności ziem polskich, a zatem prawne zrównanie miałoby podnieść moralne zjednoczenie wszystkich w zaborze rosyjskim; ale istotnie tego rozerwania w całości trudno się było dopatrzeć; a nie możemy podzielać opinii, aby lepszy los jednej części kraju miał szkodliwie oddziaływać na resztę ziem polskich. Jeżeli zaś są zdania, że pod rządem despotycznym wszelkie zmiany w różnych kierunkach są prawdopodobne, a zaraz po rozbiorze również nie uznawano odrębności polskiej; to wprawdzie uwaga ta jest słuszną, ale zawsze daleko jest lepiej, gdy mniej, aniżeli gdy więcej trzeba nawracać kolej wypadków.

Dla nas też nie praktyczne, chwilowe, że tak powiemy, stanowisko jenerał gubernatora jest decydującem, ale polityczna doniosłość zmiany tytułu, która oznacza zaprzeczenie praw naszych narodowych i politycznych. Ukaz nie wymaże Polski z Europy, bo nie ukaz zapisał ją w szeregu dziejów; nie jesteśmy pojęciem geograficznem lub plemiennem, ale byliśmy i jesteśmy częścią tego cywilizacyjnego prądu, który ukształcił dzieje Europy. Im więcej jednakże zacierają się wyższe idee polityczne, a rozwija się hołd bałwochwalczy dla państwa i siły materyalnej, tem więcej uciśnieni winni dbać o prawa nabyte, gdyż te stanowią jeszcze jedyne ich palladium ratunku przeciw przemocy. Mikołaj niegdyś niebyłby się odważył na krok, który dziś zaledwie będzie zarejestrowany w kronice dziennikarskiej, nie dając powodu do żadnego dyplomatycznego aktu. Dla tego też jeszcze z większym smutkiem przychodzi nam go zapisać na karcie porozbiorowych dziejów narodu.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 28 stycznia.

(*R.*) Dotąd istniała jeneralna inspekcya jazdy, pełnił posadę jeneralnego inspektora jazdy br. Edelsheim-Gyulay (który ożenił się z znaną artystką panną Kronau). Teraz postanowiono utworzyć także jeneralną inspekcyę piechoty; posadę dotyczącą otrzyma jenerał broni baron Maroicic, głównodowodzący w Wiedniu. Miejsce jenerała Maroicica miał otrzymać głównodowodzący w Galicyi jen. hr. Neipperg, który atoli — jak mówią — pozostanie na swej posadzie we Lwowie na własne żądanie. Jen. Edelsheim zostanie głównodowodzącym w Węgrzech, jeneralnym inspektorem jazdy zostanie jen. hr. Pejaczewicz, drugi jeneralny adjutant cesarski, który w bitwie pod Nachodem w r. 1866 stracił prawą rękę i tylko za szczególnem pozwoleniem N. Pana służy nadal w armii. Miejsce jen. Pejaczewicza zajmie jen. Beck, dotychczasowy naczelnik wojskowej kancelaryi cesarskiej, miejsce jenerała Becka pułkownik Kraus, który dotąd pracował w kancelaryi cesarskiej.

Dzisiejsza *Vorstadtzeitung* uległa konfiskacie z powodu humorystycznego artykułu o wczorajszej odpowiedzi p. De Pretisa na interpelacyę w sprawie kas zaliczkowych.

Zbrodnie (rabunki, kradzieże i morderstwa) tudzież samobójstwa mnożą się w sposób zastraszający w Wiedniu. Nie minie prawie dzień, żeby nie było nowej jakiejś zbrodni. Zaledwie publiczność ochłonęła z wrażenia zbrodni wczorajszej, słyszy codziennie o zbrodniach świeżych. *Krach* finansowy — zdaje się — teraz dopiero sięga warstw proletaryatu; bezrobocie jest źródłem tylu zbrodni i samobójstw.

Z Wołynia 20 stycznia.

W pierwszym numerze na rok 1874 *Kiewlanina* znajdujemy ciekawy bardzo artykuł pod tytułem „Nadzieje i rezultaty“. Jest on niewątpliwym dowodem że pomimo największych wysileń, nie podobna zmoskwicić polskich prowincyi.

Artykuł ten brzmi:

„W 1864 roku przy założeniu naszego dziennika rozpatrując nasze sprawy w tym kraju od 1838 po 1864 rok zamknęliśmy nasz przegląd następnemi słowami:

W 1838 roku administracya nasza zastała ten kraj opolaczonym, i zabrała się najenergiczniej do przywrócenia mu rossyjskich (?) cech przyrodzonych.

Lecz cała masa rossyjskiego (?) prawosławnego narodu zostawała w tedy w więzach poddaństwa w ręku mniejszości silnej swojem położoniem społecznem, wyższością swojego umysłowego rozwoju i wykształcenia, umiejącej z wytrwałością dążyć do swego celu. Rossyjskie zaś społeczeństwo tak w kraju jak i za jego granicami, chcąc niechcąc zaniedbywało swój własny interes, miało nawet dla niego pewną, rzec można, apatię. Administracya kraju tylko powierzchownie wywiązywała się z tego zadania. Istota rzeczy zostawała zawsze ta sama.

Ukaz 19 lutego znoszący poddaństwo wyzwolił rossyjskich włościan z jarzma mniejszości, powstanie polskie 1863 r., rozbudziło w narodzie uczucia jego, jak również rossyjskiego ukształconego społeczeństwa.

Mamy zupełne prawo spodziewać się, że sprawa ta odtąd pójdzie inną drogą, i inny wcale skutek mieć będzie, jak tylko rossyjskie społeczeństwo będzie miało sposobność pozbyć się swego społecznego letargu. Polskie społeczeństwo zaś powinno zostać wyleczonem ze swojego narodowego zapału. Korzyści ztąd wspólne będą.

Dziesięć lat upłynęło od tego czasu jak wypowiedzieliśmy te nasze nadzieje. Włościańska reforma prawie skończona, inne reformy albo wcale niedotyczyły naszego kraju, jakoto: ziemska; inne, po części tylko w nim zastosowane zostały, to jest: sądownicza i miejska. Przedsięwzięte zaś energicznie w 1865 r. i na wielką skalę wprowadzenie do tego kraju, rossyjskiego osiedlenia, choć się umniejszyło i straciło wyraz nacisku, mimo to, rozwija się. Żelazne drogi połączyły ten kraj z centrem Rossyi i dwoma morzami; towarzystwa akcyjne wypuszczają w obieg znaczne kapitały, język rossyjski zaprowadzony w szkołach, w sądownictwie, i admininistracyi, nawet na szyldach zajął miejsce polskiego języka — a mimo to wyznać musimy że kraj ten niestracił polskiej cechy.

Nasza walka z polonizmem w południowo zachodnim kraju jest ważnym bardzo i nauczającym, objawem który w obecnej chwili należycie zbadany być powinnie — w chwili, w której nie tylko, rozjątrzające wzajemną walkę upojenia zwycięzców, jak również i namiętności zwyciężonych zwolniały i ucichły.

Przypominając historyę naszej polityki jakiej trzymaliśmy się w tym przedmiocie, daleko więcej razi nas przeciwieństwo obu stron walczących. Z jednej strony, mianowicie polskiej, przeważa działalność niedostrzeżona lecz nieustanna, powszechna. A choć wybucha ona czasem zjednoczonemi siłami jak w r. 1831 i 1863, nie jest uwieńczona powodzeniem — z drugiej strony, to jest naszej, przeważa przeciwnie, działalność zawsze uwieńczona pomyślnym skutkiem; lecz jak niespodziewanie obudzoną i wywołaną została, tak również prędko stygnąca w swoim zapale, a jeśli się ona i przedłuża jakiemi chronicznemi objawy, zawsze jest nacechowana jakąś apatią i mały sprawia skutek. Nasza siła istnieje tam gdzie jest słabość Polaków. Słabi zaś jesteśmy tam gdzie ich potęga. My jesteśmy silni wielkiemi i ztanowczemi środkami. Naprzykład: przyłączenie do prawosławia unii, natychmiastowa zmiana całej polskiej administracyi i zastąpienie jej rossyjską, zaprowadzenie prawa że tylko Rossyanie mogą nabywać i posiadać ziemię w tym kraju. Polacy zaś silni są drobnymi środkami, jak naprzykład: upowszechnianie polskiego języka pomiędzy służbą domu obywatela Polaka, a przy ciągłej zmianie sług domowych i pomiędzy ludnością wiejską, upowszechnianie katolickich zwyczajów pomiędzy prawosławną ludnością, solidarność wszystkich Polaków i każdego z osobna w obu tych przedmiotach; i z pewnością twierdzić można że pomiędzy Polakami nie masz ani jednego obywatela ani jednego księdza któryby chętnie lub mimowolnie, rozmyślnie lub nierozmyślnie nie służył polskiej propagandzie. Każdy z nich nie tylko odciągnął od cerkwi kilku przynajmniej prawosławnych i nawrócił do kościoła, lecz zachęcił nieraz ludność całą swej wioski uczestniczyć w katolickich odpustach, lub nauczył niejednego z wieśniaków polskiego języka.

W walce więc tak przeciwnym sobie i nie jednakowym orężem prowadzonej przewidzieć niepodobna, który z nich zwycięży? Powierzchowny tryb życia i jego formy (?) mówią już teraz dość głośno i wyraźnie że rossyjskie zaczynają przeważać zasady. W gruncie jednak wszystko zostaje polskie jak było. I to nawet daje powód niektórym Rossyanom powątpiewać o dobrym skutku tej naszej walki. Powątpiewanie to, musimy z żalem przyznać jest po części słuszne, z następujących przyczyn:

Najprzód: Chociaż przyłączenie unitów do prawosławia nastąpiło jeszcze w 1839 r., choć od tego czasu nowe już nastąpiło pokolenie zrodzone i wychowane pod prawosławnem duchowieństwem, jednakże zwyczaje katolickie i unickie niezupełnie jeszcze zaniechane zostały. Prawosławny wieśniak na Wołyniu i Podolu dotąd żegna się jeszcze całą ręką. przenosząc ją wprzód na lewe niż na prawe ramię, i inne podobne zachowuje jeszcze zwyczaje. Powtóre: Chociaż od czasu ostatniego polskiego powstania język rosyjski bardzo się upowszechnił, chociaż rosyjskie duchowieństwo i urzędnicy przestali już mówić po polsku, a Polacy zagadali po rosyjsku, wszystko to jednak jest tylko powierzchowne, to jest, gdzie dosięga tylko sfera urzędowa. U dołu zaś, gdzie stosunek z polskiem obywatelstwem bliższy jest niż ze sferą urzędową, ta sama propaganda polskiego języka trwa taksamo jak i dawniej; domowa nawet służba daleko chętniej i łatwiej mówi po polsku jak nietylko po rosyjsku, lecz nawet swoim własnym wiejskim małoruskim językiem. Potrzecie: Chociaż administracya jest teraz rosyjska, lecz ona stanowi tylko władzę a nie bogactwo i siłę moralną, i niestanowi trzeciej nawet części sił społecznych. Po czwarte: chociaż dziś już przekonano się, że została otwarta droga, która doprowadzi niezawodnie do tego celu, to jest, przez osiedlanie się w tym kraju obywateli ziemian wielkorosyjskich, lecz dotąd jest to tylko kropla w morzu. Bo w rzeczy samej, na zupełne zasiedlenie całej przestrzeni ziemi w tym kraju przez Rosyan, nie lat ale wieków całych potrzeba. Można sztucznie sklecić taką budowę ziemską, przeprowadzić sztucznie taką organizacyę społeczną, konieczną dla nas; lecz niema sposobu spoić ją tak silnie, aby ona trwałą być mogła. Dla tego choć przed kilkoma laty, można było bardzo tanio nabyć ziemię w tym kraju, mimo to jednak nabywców jest bardzo mało, i ci co są, toną w masie polskiej ludności, władnącej ziemią, jeśli nie w Kijowskiej to w Podolskiej i Wołyńskiej guberniach. Po piąte: Na mocy tej charakterystyki naszej polityki w tym kraju, o której mówiliśmy wyżej, zasada wyrugowania z tej ziemi polskiego obywatelstwa, zaczyna już podlegać wyjątkom. A uczyniwszy krok jeden tylko na tej drodze, niepodobna zaniechać postępować po niej coraz dalej. Nakoniec pomimo ważności i przeszkód, jakie mamy dla utrzymania w naszem ręku tego kraju, jest jeszcze jeden warunek i jedna przeszkoda, kto wie czy nie najmocniejsza ze wszystkich!.... to jest przewaga posiadaczy własności ziemskiej, przewaga inteligencyi mniejszości polskiej nad większą masą ludności prawosławnej kraju; a w skutek tego wszystkiego ciążenie administracyi chociaż rosyjskiej i pociąg ku arystokracyi chociaż polskiej. Ciążenie istotne i konieczne a nieuchronne, nieprzeciwważone niczem zupełnie; a mimo to, gdy pomiędzy Polakami niemasz ani jednego coby polonizmu i polonizacyi niemiał za swoją jedyną i wyłączną domową sprawę i obowiązek, bądź to według swego politycznego rachunku, lub też bez żadnego nawet celu, a po prostu, na mocy swego przyrodzonego poczucia i swego narodowego instynktu, pomiędzy członkami rosyjskiej administracyi i rosyjskich ziem posiadaczy. Zaledwie-by się znalazło kilku ludzi w każdej gubernii, coby tę ważną kwestyę z bliska i dokładnie pojmowali, i interes swojej społeczności, interes polityczny, uważali za swój własny a nie za oficyalny tylko. służbowy obowiązek, a nadto, każdy taki głos dysharmonijnie dźwięczy wobec wszystkiego co go otacza, i czuje się właśnie nie na swem miejscu. Z jednej strony, to jest polskiej, energia; z drugiej, to jest naszej, apatya i indyferentyzm; oto jest *pierre d'achoppement* na naszej drodze. I ten to właśnie jest niedostatek, ten to brak, ten sceptycyzm nasz, co lekceważy przyszość całą.

Lecz jakaż jest przyczyna takiego stanu rzeczy? Z dwóch pierwsza jest, że w naszym kraju jak widać z tego, cośmy wyżej powiedzieli, stanęły do walki dwie zupełnie nie jednakowe siły. Z jednej, to jest polskiej, siła społeczna (bez rządowej), z drugiej, to jest rosyjskiej, siła rządowa (bez społecznej). W takiej więc walce zwycięstwo nigdy zupełnem być nie może.

Tylko społeczność ze społecznością, lub rząd z rządem, państwo z państwem, może stawać do walki, bo oręż będzie jednaki stron obu. I tak: rządowi naszemu brakuje współdziałania siły społecznej. Przeciw takim dwom zjednoczonym siłom żadna najogromniejsza izolowana potęga, czy to państwowa czy społeczna, oprzećby się nie mogła. Jak polonizmowi dla osiągnięcia zwycięztwa brakuje państwowej, tak znowu nam dla jego pokonania brakuje społecznej potęgi.

Nie będziemy wchodzili w historyczne poszukiwania przyczyn, które rozwinęły w społeczeństwie polskiem tę potęgę, która nie tylko, że nie słabnie nigdy lecz przechodzi z pokolenia w pokolenie; ograniczymy wykazaniem, że u nas jej nie ma. A jeśli to uczucie sztucznie wywołane być może kiedykolwiek, to tylko stać się może wciągnieniem na pomoc rządowi właścicieli ziemskich.

Takim sposobem powracamy do przedmiotu, o którym tyle już razy wspominaliśmy, to jest: do ziemstwa i zupełnej reformy sądownictwa. Dla zrównania południowo-zachodniego kraju z guberniami środkowemi Rosyi jest nam przeszkodą ta okoliczność, że gdyby dopuścić wybory powszechne, to należy się obawiać przewagi polskiego elementu. Lecz trzebaby się wprzód dobrze obliczyć. W niektórych guberniach włościanie, właściciele ziemi i miasta stanowić by mogli przeważną liczbę głosów nam przychylnych. To gdyby nawet przypuścić, że na zjazdach ziemskich miećby mogli przewagę Polacy, to jednocześnie wybory wyszłe z przychylnego nam stanu włościańskiego, przeciwważyłyby wpływ polski. Prócz tego wiadomo nam, że w Kijowskiej gubernii w obecnym czasie znajduje się wielu Rosyan obywateli ziemskich, których liczba w wielu powiatach równa się liczbie obywateli Polaków. Wiadomo nam również, że jest tu także znaczna liczba duchowieństwa prawosławnego, posiadającego dobra ziemskie. (?). Spodziewać się zatem można, że w takim składzie wyborców, nie sami tylko Polacy wybrani zostaliby, ale i Rosyanie, którzy tu większość stanowią. (?) *).

Kwestya więc ta na szczególniejszą zasługuje uwsgę. Zatarcie cech polskich w tym kraju póty niemoże się nazwać faktem dokonanym, póki nie ustanie *konieczność* jego wyjątkowego położenia. Racyonalny rozwój rosyjskiego obywatelstwa w tym kraju jedynym jest środkiem wiodącym do tego celu. Chęć nawet działania tu rosyjskich obywateli jest niewielka, z powodu wyjątkowego położenia tego kraju. Z napływem więc Rosyan i dopuszczeniem ziemian do samorządu, ustaliłaby się solidarność interesów i szanse zmieniłyby się zupełnie.

Nakoniec jest jeszcze jedna przyczyna niepowodzenia naszego w tym kraju. Jest to stan średni czyli żydzi.

Stan średni jest naturalnym łącznikiem pomiędzy wyższym a niższym stanem. Przenosi on zwyczaje, obyczaje i pojęcia z góry do dołu. Rozumie się, że takie przenoszenie zależy wiele na sympatyi tego średniego stanu. Jeżeli więc u góry są dwa żywioły, to wybór jednego z pomiędzy nich zależy od samego średniego stanu. Niemożna obwiniać żydów, aby oni skłonniejsi byli do polskiego więcej niż do rosyjskiego żywiołu. Obojętnemi dla nich są oba. Oni patrzą na nich z swojego handlowego tylko punktu widzenia. Lecz sama nawet obojętność stanu średniego jest doskonałym sposobem (?) rozszerzania z góry do dołu rosyjskiego żywiołu. Gdyby zamiast żydów stan średni stanowili sami Rosyanie, cała sprawa zupełnie inaczejby poszła. Żydzi są tylko osiedleni w zachodnich guberniach. Sądzimy więc, że dla samej polityki naszej względem zachodniego kraju jako też samychże żydów, należałoby koniecznie otworzyć im drogi do całej Rosyi. Każde opuszczone przez nich miejsce w zachodnim kraju niezostałoby puste — byłoby ono natychmiast zajęte albo przez Małorusinów albo przez Rosyan wielkorosyjskich, którzy zdolniejsi będą przeprowadzać z góry w dół rosyjskie idee i obyczaje.

. . . .

*) Chyba rachując w to i włościan, niegdyś unitów, dziś prawosławnych.

Paryż 25 stycznia.

* Dopokąd ministeryum Broglie starało się tylko o zachowanie większości w Izbie, i dla podobania się téj lub owéj frakcyi przyjaznego niby dla siebie stronnictwa płynęło, że tak się wyrażę, między dwoma prądami, dopóty kraj widział w niem uleganie naciskowi chwilowéj większości w Zgromadzeniu narodowem. Dziś rzeczy się o tyle zmieniły, że widać pewną stałą dążność w polityce wewnętrznéj, a co do zewnętrznéj chęć stanowczą unikania wszelkich zajść dyplomatycznych, co mu jedna przychylność mieszczaństwa, a co większa republikanów. I nie dziwi mnie bynajmniéj, że nawet *La République française*, wyznaje, że nastała obecnie „nowa zupełnie sytuacya polityczna i nowy rząd.“

Czemu tę zmianę przypisać należy? oto dwom głównie faktom: *Pierwszym* była ustawa o burmistrzach, która bezsprzecznie wyszła z łona gabinetu i taką jak jest, Francya winna głównie nieugiętéj woli ks. de Broglie, który dodatkowo objaśniając ją w okólniku swym do prefektów najwyraźniéj naznaczył, jaka jest jéj dążność i wskazał, że wszystkich podwładnych najpierwszym jest obowiązkiem uważać siedmioletnie rządy prezydenta Rzpltéj za stałe i niezmienne. *Drugim* oświadczenie ks. Décazes wobec Izby publicznie uczynione, że polityka rządowa ogranicza się na zachowaniu pokoju i przyjaznych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami Europy, a zwłaszcza z Włochami, kiedy te służyły dotąd nieprzychylnym stronnictwom, do kłopotliwych zajęć rządu, do utrzymywania umysłów w ciągłéj obawie zrodzić się mogącéj waśni.

Nawet w sprawie zawieszenia dziennika *l'Univers*, ministeryum okazało stanowczo, że chce otwarcie działać. Radzono mu, aby to zawieszenie odłożyć po wotowaniu ustawy o burmistrzach, a tym sposobem nie zniechęcić sobie stronników tego dziennika w pewnéj frakcyi prawicy. Ministeryum na to nie przystało, bo też znalazło za to większość głosów w Zgromadzeniu.

Sytuacya rządu znacznie się polepszyła, i od niego dziś zależy dalsze jéj utrzymanie, co mu łatwiéj przyjdzie, jeśli, jak się zdaje być niezawodnem, Izba na dwa miesiące zawiesi swoje czynności. Dwa miesiące większéj swobody wystarczą mu na zajęcie się sprawami wewnętrznemi kraju, co jest najpożądańszem i najgwałtowniejszem w położeniu dzisiejszem Francyi.

Komisya trzydziestu, pracująca nad ustawą wyborczą, przyszła już do uchwalenia pierwszych zasad. Zachowując głosowanie powszechne, które naruszać już teraz jest prawie niepodobieństwem, położyła za pierwszy warunek, iż wyborca musi posiadać 25 lat wieku i wykazać się trzechletnim pobytem w gminie, w której ma głosować. Za dowód służą kwity z podatków lub danin w naturze składanych, albo kontrakt dzierżawy przed trzema laty do ksiąg wniesiony. Pozostaje jeszcze wzięcie decyzyi co do samego sposobu głosowania; najprawdopodobniéj przyjęte będzie głosowanie jawne.

Tu miejsce nadmienić, że broszura Ad. Chońskiego syna, *de l'organisation des circonscriptions electorales en France* zyskała baczną uwagę rządu i samejże komisyi. P. Choński, przed kilką laty szef gabinetu jednego z prefektów Francyi, a zatem nie obcy jéj administracyi, podaje projekt, aby wybory deputowanych odbywały się w okręgach (arrondissements) po miastach je reprezentujących, w których zawsze jest podprefekt i wyższe sądownictwo oraz urząd podatkowy. Mieszkańcy więc okręgu, wszyscy prawie się znają i łatwiéj porozumieć się mogą co do wyboru deputowanego. Takich okręgów ma Francya łącznie z paryskiemi 382; licząc na 30,000 mieszkańców jednego reprezentanta, wypadnie ich na cały kraj 526. Jest to praca więcéj rachunku statystycznego niźli jakiéj spekulacyi politycznéj, ale wypadkiem jéj jest niezawodnie zadośćuczynienie wszystkim wymaganym warunkom sprawiedliwego rozdziału wotów w całym kraju.

Gazeta Nowojorska (pod redakcyą p. Juliana Horaina, dyrektora Towarzystwa zjednoczenia Polaków w Ameryce) w N. 1 z dnia 3 stycznia donosi, że model pomnika dla Tadeusza Kościuszki wykonany przez Feliksa Kwakowskiego wystawiony został na widok publiczny. Przedstawia on Kościuszkę trzymającego w prawym ręku pałasz, zasłaniający narodowy sztandar ujęty lewą ręką. Rysy twarzy trafnie uderzające podobieństwem, cechują siłę woli i determinacyę dowódzcy gotowego prowadzić w ogień swoje szeregi. Naczelnik narodu przybrany w kapotę a konfederatka z piórami pokrywa mu głowę. Postać ma ośm stóp wysokości i postawioną będzie (gdzie? nie masz wzmianki) na granitowym postumencie, ozdobionym płaskorzeźbami odpowiedniemi. Sekretarzem komitetu pomnika Kościuszki jest p. Jędrzejowski, J. Delancey Str. w Nowym Jorku. W tymże numerze znajduje się anons księgarza mającego na przedaż książki polskie nabożne i słowniki a zwłaszcza słownik języka polskiego w dwóch tomach spisany przez zmarłego Rykaczewskiego, o którym niedawno tak pochlebnie w fejletonie *Czasu* wspominaliście. Księgarnia B. Behra z Berlina i tu nadesłała po zniżonéj cenie znaczną ich liczbę, bo staramy się, aby każdy emigrant choć tę jedyną posiadał książkę i niezapominał mowy ojczystéj. „Wytocz z człowieka krew (mówi K. Libelt) a ubiegnie z nią życie jego; wytocz z narodu język, a ubiegnie z nim żywot jego.“ Jestże inny lepszy środek do zachowania czystości mowy, jak podając każdemu w rękę słownik polski, który mówiącemu dostarczy właściwych znaków na myśli. Wartoby zwrócić na tę książkę 2300 str. liczącą uwagę komisyi edukacyjnéj krajowéj. Upowszechnienie jéj łacne, bo ledwie kilka franków kosztuje, a żniwo pożytku obfite.

NPan mianował radcę konsystorza Bazylego Illasiewicza członkiem Rady szkolnej krajowej na Bukowinie.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Józefa Breuera na prezesa, a Roberta Domsa na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie na r. 1874.

Wiedeń 28 stycznia. Po odpowiedzi ministra skarbu na interpelacyę względem zakładania kas zaliczkowych, oraz po odpowiedzi ministra handlu i ministra sprawiedliwości na interpelacyę mniejszego, a przynajmniej nie ogólnego znaczenia, przystąpiła Izba deputowanych na wczorajszem (14) posiedzeniu do wyboru kilku wydziałów, a następnie wysłuchano sprawozdania wydziału legitymacyjnego o wyborze bar. Polesini w Istryi. Sprawozdawca wniósł, aby Izba wybór ten uznała za ważny; gdy jednak dep. Karlon wiele przytoczył faktów bardzo jaskrawych, które złe światło rzuciły na postępowanie organów rządowych podczas wyborów w Istryi, uchwalono przeto na wniosek dep. Lienbachera, aby sprawę całą cofnąć jeszcze raz do wydziału legitymacyjnego, z poleceniem, iżby przytoczone przez dep. Karlona niewłaściwości sprawdziła i na podstawie osiągniętych rezultatów nowe przedłożyła sprawozdanie.

Przyszłe posiedzenie we czwartek; na porządku dziennym: dalszy ciąg sprawozdania wydziału legitymacyjnego; pierwszy odczyt przedłożenia rządowego o spółkach komandytowych na akcye i stowarzyszeniach akcyjnych; wybór wydziału z 18 członków do wniosku dep. Schönerera o uregulowanie podatku gruntowego; wreszcie sprawozdania wydziału petycyjnego.

— Trzecia z ustaw konfesyjnych, następującej jest osnowy:

Ustawa z d.....

mocą której na nowo regulują się kwoty przypadające funduszowi religijnemu z majątku beneficyów na pokrycie potrzeb wyznania katolickiego.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

§. 1. Celem pokrycia potrzeb wyznania katolickiego mają posiadacze beneficyów kościelnych i regularne stowarzyszenia zakonne składać do funduszu religijnego poniżej naznaczone kwoty.

§. 2. Za miarę do obliczenia kwoty do funduszu religijnego składać się mającej, przyjmuje się wartość całego majątku prebendy lub stowarzyszenia zakonnego wraz z używanemi przez nie fundacyami, służącą za podstawę przy wymiarze równoważnika należytości. Dla tego też części majątku i dochody nie podlegające równoważnikowi należytości, nie liczą się przy wymiarze kwoty do funduszu religijnego. Wyjątek zachodzi co do takich części majątku, które przy obliczeniu równoważnika należytości nie były wliczane z powodu, że jeszcze nie upłynęło dziesięć lat posiadania; od takich części składowych majątku należy natychmiast kwotę do funduszu religijnego obliczyć.

§. 3. Od zagranicznych kościelnych beneficyów i stowarzyszeń zakonnych wymierza się kwota do funduszu religijnego według wartości ich tutejszokrajowej posiadłości realnej (§. 2).

§. 4. Kwota do funduszu religijnego składana, nie powinna naruszać kompetencyi (*portio congrua*) należącej się osobom duchownym na zasadzie ich stanu kościelnego. Wysokość uwolnić się z tego tytułu mającego przychodu, postanowi się w drodze rozporządzenia po porozumieniu się z biskupami, przyczem wzgląd mieć należy na rozmaite stosunki miejscowe.

§. 5. Przy stowarzyszeniach zakonnych regularnych należy przychód uwolnić się mający z tytułu kompetencyi kościelnej (§. 4) przyjąć według sumy wszystkich tych kwot, które przypadają jako kompetencya członkom korporacyi na zasadzie ich stanu duchownego. To samo tyczy się korporacyj świecko-duchownych z niepodzielnem uposażeniem (*mensa communis*). W obu tych wypadkach należy pojedynczym członkom korporacyi wliczać także ten dochód z beneficyum, który z kądinąd a nie od stowarzyszenia pobierają.

§. 6. Zasady, według których obliczane być mają dochody i rozchody osób duchownych w celu oznaczenia kompetencyi (§§. 4 i 5), ustanowione zostaną w drodze rozporządzenia po porozumieniu się z biskupami.

§. 7. Gdzie fundusz publiczny płaci subwencyę w celu uzupełnienia kompetencyi (§§. 4 i 5), tam odpada wymiar kwoty do funduszu religijnego.

§. 8. Kwotę do funduszu religijnego wymierza się podobnie jak równoważnik należytości na dziesięć lat z góry.

§. 9. Na czas ten (§. 8) wynosić ma kwota do funduszu religijnego w całości: od majątku do 10,000 zł. w. a. $^1/_2$ %$_0$, wyżej nad 10,000 zł. 1$^1/_2$ %$_0$, wyżej nad 20,000 zł. 2$^1/_2$ %$_0$, wyżej nad 40,000 zł. 3$^1/_2$ %$_0$, wyżej nad 60,000 zł. 5%$_0$, wyżej nad 80,000 zł. 6$^1/_2$ %$_0$, wyżej nad 100,000 zł. 8 proc., wyżej nad 200,000 zł. 10 proc., wyżej nad 400000 zł. 12$^1/_2$ procent.

§. 10. Względem stowarzyszeń zakonnych regularnych, znajdą zastosowanie powyższe stopy procentowe z tą zmianą, że te od majątku wyżej 100,000 zł. płacić mają 10 proc., wyżej 200,000 zł. 12$^1/_2$ proc., a wyżej 400,000 zł. 15 procent.

§. 11. Ryczałtowe traktowanie osób duchownych lub korporacyj ze względu na określony tu obowiązek płacenia kwoty, nie jest dozwolonem.

§. 12. Jeśli się pokaże, że dochód po nad kościelną kompetencyę (§§. 4 i 5) uposażonej osoby duchownej lub korporacyi, spadnie poniżej kompetencyi w skutek opłacania kwoty do funduszu religijnego, obliczonej w wysokości prawnej, natenczas odpisać należy albo całą kwotę, albo w odpowiedniej części.

§. 13. Jeśli w ciągu czasu na jaki kwota funduszowi religijnemu przypadająca wymierzoną została, zwiększy się lub zmniejszy dochód podmiotu do płacenia kwoty obowiązanego lub też majątku będącego podstawą wymiaru tejże kwoty, natenczas to zwiększenie się lub zmniejszenie o tyle tylko ma wpływ na obowiązek płacenia kwoty do funduszu religijnego, o ile przez tę zmianę zwiększy się dochód obowiązanego podmiotu ponad kwotę tworzącą kompetencyę kościelną, lub też zmniejszy się poniżej tej kwoty wliczając lub nie wliczając kwotę prawną.

§ 14. Kwota funduszowi religijnemu przypadająca wymierza się bez względu na okresy interkalarne.

§ 15. Wymiaru kwoty do funduszu religijnego dokona władza polityczna krajowa tego kraju koronnego, w którym podmiot do płacenia kwoty obowiązany ma swą siedzibę zwyczajną, lub gdzie położoną jest posiadłość rzeczona uzasadniająca obowiązek płacenia kwoty. Za podstawę wymiaru należy wziąć fasye majątkowe sporządzone w celu obliczenia równoważnika należytości, oraz daty zestawione przez władze skarbowe. Co do takich części składowych majątku, względem których nie nastąpiło jeszcze (§ 2. ust. 3) zobowiązanie do płacenia równoważnika należytości, należy w celu wymiaru kwoty do funduszu religijnego ułożyć osobne fasye i w ciągu czasu, w drodze rozporządzenia oznaczyć się mającego, przedłożyć je władzy krajowej. Fasye te mają zawierać wszystkie te daty, które powinny być wykazane przy wymiarze równoważnika należytości.

§ 16. Jakie dowody szczegółowe wnieść należy w celu całkowitego lub częściowego uwolnienia od płacenia kwoty do funduszu religijnego z przyczyny w § 4 przytoczonej, ustanowi się w drodze rozporządzenia (§ 6).

§ 17. W rozporządzeniach o równoważniku należytości zawarte przepisy o odpowiedzialność układających fasye pod względem prawdziwości przytoczeń we fasyi, obowiązują także co do tych przytoczeń, które mają być zestawione (§§ 15, 16) w celu wymierzenia kwoty do funduszu religijnego lub w celu uwolnienia od niej. Kara za zamilczenie majątku lub dochodu, którego wykazanie mogłoby mieć wpływ na wymiar kwoty do funduszu religijnego, wynosić ma dwa razy tyle co kwota uszczuplona lub na uszczuplenie narażona.

§ 18. Rekursa w sprawie wymiaru kwoty do funduszu religijnego rozstrzyga minister wyznań i oświaty. Wniesione być powinny do władzy krajowej w przeciągu czterech tygodni od dnia doręczenia kwestyonowanego rozporządzenia lub rozstrzygnienia, i mają skutek odwłoczny.

§ 19. Kwotę do funduszu religijnego opłaca się w ratach kwartalnych z góry do głównej kasy krajowej tego kraju, w którym nastąpił wymiar tejże kwoty. (§ 15.)

§ 20. Od zaległych kwot do funduszu religijnego płacić się mających uiścić należy 5% zwłoki od chwili, kiedy były płatne (§ 19).

§ 21. Dopóki z początkiem nowego dziesięciolecia (§ 8) nie nastąpi wymiar kwoty do funduszu religijnego, należy tę kwotę opłacać dalej w wysokości na poprzednie dziesięciolecie przepisanej, z zastrzeżeniem atoli wyrównania dodatkowego.

§ 22. Kwoty do funduszu religijnego, oraz przypadające procenta zwłoki i kary, ściągane będą w ten sam sposób, co podatki i opłaty państwowe.

§ 23. Jeżeli kwoty do funduszu religijnego nie zalegają dłużej nad trzy lata, natenczas służy dla nich wraz z procentami zwłoki; na mocy ustawy prawo zastawu *ad fructus* nieruchomego majątku beneficyum lub stowarzyszenia zakonnego regularnego, obowiązanego do płacenia kwoty. Prawo to zastawu idzie po podatkach na rzecz państwa, a przed wszystkiemi żądaniami z prawa prywatnego.

§ 24. W razie konkursu, kwoty do funduszu religijnego nie zalegające dłużej nad trzy lata i ich przynależytości mają być uiszczone bezpośrednio po podatkach państwowych i ich przynależytościach.

§ 25. Kwota funduszowi religijnemu przypadająca wpływa wprost do funduszu religijnego tego kraju, w którym wymiar nastąpił (§ 15).

§ 26. Kwoty do funduszu religijnego opłacanej użyć należy: a) na polepszenie dotychczasowego normalnego dochodu duszpasterzy, a następnie b) na pokrycie tych wydatków na cele wyznaniowe, które dotychczas opędzane były w drodze zaliczki ze skarbu publicznego.

§ 27. Zawiadywanie kwotą do funduszu religijnego opłaconą (§ 26) należy do organów rządowej administracyi wyznań, powołanych do zarządu funduszu religijnego. Służące przytem ordynaryatom prawo współdziałania ureguluje się w drodze rozporządzenia.

§ 28. Użycie dochodów z kwot do funduszu religijnego opłacanych należy wykazać w budżecie państwa.

§ 29. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z początkiem roku administracyjnego 1875. Od tej chwili ustaje płacenie dotychczasowe kwot do funduszu religijnego przez kościelnych beneficyatów i przez regularne stowarzyszenia zakonne. Również ustaje od tej chwili dotychczasowe zobowiązanie wspomnianych beneficyatów i stowarzyszeń do składania danin na alumnaty. Ustawa niniejsza nie narusza prawa funduszu religijnego do dochodów interkalarnych z opróżnionych prebend.

§ 30. Pierwszy wymiar oznaczonych niniejszą ustawą kwot funduszowi religijnemu przypadających nastąpi dla reszty kończącego się 31 grudnia 1880 r. dziesięciolecia.

§ 31. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi wyznań i oświaty, oraz ministrowi skarbu.

Jutro podamy ostatnią z ustaw wyznaniowych.

Królestwo Polskie.

Zamieszczamy dziś list z Lublina, pisany do *Dziennika Polskiego*, który opisuje przygotowania przez Moskwę czynione do zaprowadzenia schyzmy w kościele unickim i złamania oporu wiernych, jeśliby ten objawił się. Rosyjskie dzienniki doniosły już o zaburzeniach na Podlasiu pomiędzy unitami, tem więcej zatem nabierają znaczenia smutne zapowiedzi nastąpionych zdarzeń. Oto rzeczona korespondencya:

Podając w ostatniem mem piśmie okólnik administratora dyecezyi chełmskiej do duchowieństwa wydany, z pośpiechu nie posłałem rozporządzenia ks. Popiela do dziekanów wydanego. Dla uzupełnienia całości i dla dania, o ile to być może, dokładniejszego wyobrażenia, jakiemi to drogami wprowadza się do nas schyzma, przesyłam kopię tegoż rozporządzenia:

„Konsystorz dyecezyalny chełmski, do jego wielebności dziekana N. N. Chełm d. 19/31 października 1873. Nr 2181.

Zgodnie z przedłożeniem jaśnie oświeconego (jewo sijatelstwa) p. ministra narodowego oświecenia (hr. Tołstoja) z d. 2/14 października r. b. Nr 812, konsystorz poleca waszej wielebności, załączony tu cyrkularz z d. 2/14 października r.b. Nr 1579 z dodatkiem wyciągu z ustawy, o przywróceniu nabożeństwa w kościołach chełmskiej dyecezyi, podług ustawy wschodniego kościoła, rozesłać do każdej parafii podwładnego wam duchowieństwa i przedsięwziąść odpowiednie kroki, ażeby zawarte w nim rozporządzenia z dn. 13 stycznia 1874 r. weszły wszędzie i w całej rozciągłości w wykonanie w powierzonym wam dziekanacie. Na poleceniu waszem, tego przedmiotu dotyczącem, każdy *świaszczenik* na znak, że odebrał pomieniony cyrkularz z załącznikiem, winien się podpisać, które to polecenie z podpisami przedstawisz pan w swoim czasie konsystorzowi.

O wszystkich zaś, choćby najmniejszych uchylaniach się od niniejszego rozporządzenia niezwłocznie podawać do wiadomości konsystorza. Administrator chełmskiej dyecezyi, starszy katedralny kanonik *Popiel*, sekretarz kanonik *Goszowskij*."

Jednocześnie prawie z wysłaniem wzmiankowanego powyżej rozporządzenia ministeryalnego do administratora dyecezyi chełmskiej, wysłał hr. Tołstoj osobne rozporządzenie do gubernatorów lubelskiego i siedleckiego, a także i do naczelników korpusów wojsk stojących w powiatach, w których osiedleni są unici, ażeby wydali podwładnym sobie organom polecenie, czuwania nad wiernem wykonaniem zawartych w okólniku administratora dyecezyi chełmskiej poleceń. W razie napotykania w tym względzie jakiegokolwiek oporu, czy to ze strony duchowieństwa, czy też ze strony ludu unickiego, mają polecenie: naczelnicy powiatów, naczelnicy straży ziemskiej, naczelnicy żandarmeryi i pojedynczych oddziałów wojsk, ażeby dla wprowadzenia w życie nowej ustawy wschodniego kościoła, która doręczoną została nawet najniższym organom, używali wszelkich możliwych środków zaradczych, jakie uznają za właściwe; podżegaczy zaś zaburzeń, jakieby ztąd powstać mogły, ażeby bezzwłocznie aresztowali i oddawali do osądzenia sądom wojennym, które postąpią sobie z winnymi według osobnych instrukcyj, jakie na ten cel wydane zostały.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że sądy wojenne mają wyraźne polecenie, karania głównych naczelników zaburzeń *karą śmierci*, a naczelnicy wojskowi jacy przeznaczeni zostali do uśmierzania spodziewanych tłumnych zaburzeń, odebrali polecenie *używania w danym razie przeciwko ludowi broni siecznej i palnej!*... Oto są drogi, jakiemi kroczy cywilizacya moskiewska!

Wzmiankowane powyżej ministra oświecenia rozporządzenie, które udzielono mi tylko na kilka minut do odczytania, kładzie szczególniejszy nacisk na to *ażeby wolę cesarza jak najśpieszniej i za jakąkolwiekbądź cenę przeprowadzić*. — „Cesarz jegomość, pisze pomiędzy innemi w swojem rozporządzeniu hr. Tołstoj, szczególniejszą zwraca uwagę na gubernię siedlecką i nakazał mi podawać sobie wiadomości, jak to dzieło będzie spełnionem..."

Nacisk jaki minister oświecenia w swojem rozporządzeniu kładzie na gubernię siedlecką, głównie ztąd pochodzi, że lud unicki na Podlasiu, jako mający na swojem czele duchowieństwo zacne i oświecone, jako pracowitszy i trzeźwiejszy, już przez to samo jest religijniejszy, a więc i trudniejszy do przejścia na schyzmę.

Aby ludu nie drażnić i schyzmę o ile być może najspokojniej przeprowadzić, w okręgach zamieszkałych przez ludność unicką świeżo skoncentrowano w większej ilości wojsko, policyę i żandarmeryę, którzy najściślej kontrolują wszystkie czynności unitów i którzy zabraniają kmieciom udawania się bez paszportów nawet do sąsiednich wiosek. I nie ma w tem nic dziwnego, bo jak wam pewnie wiadomo, począwszy od 1866 r. stan oblężenia nie był wcale u nas znoszony, ale trwa ciągle w całej swej mocy.

Wobec powyższego rozporządzenia, wydanego do wojska, charakterystycznem jest znalezienie się kostromskiego pułku piechoty, który prosił swego zwierzchnika, ażeby go uwolnił od brania udziału w akcyi przeciwko ludowi, na co władze miały zezwolić. Jest to ten sam pułk, który przed kilku laty już był używany do tak zwanego *przywrócenia porządku* na Podlasiu i który zostawił po sobie nader smutne wspomnienie.

W pierwszych dniach grudnia r. z. wszyscy dziekani odebrali rozporządzenie od X. Popiela, ażeby przybyli do Chełma w celu ostatecznego porozumienia się, tak względem dokładnego nauczenia się nowego nabożeństwa i wprowadzenia go w życie, jako też jednoczesnego agitowania myśli, mającej na celu podanie najuniżeńszej prośby do cara, *ażeby raczył przyjąć unitów do prawosławia!*...

Jak tylko dziekanie wrócili z Chełma, zaraz zaatakowali podwładnych sobie księży, ażeby się zdecydowali do złożenia oświadczenia, że wprowadzą zmiany obrzędowe, zawarte w nowej ustawie.

Tych, co się na to zgodzili, a są to prawie sami świętojurcy, którzy już do nas przybyli gotowi do zdrady unji, pozostawiono w spokoju; tym zaś, co nie chcieli przystać na uczynione im przedłożenia, polecili udać się do Chełma, *w celu wytłumaczenia się ze swoich przekonań przed władzą dyecezyalną*, do czego od chwili przeciwnego oświadczenia się, byli zniewalani oprócz dziekana także przez władze administracyjno-policyjne. Tacy, co nie podpisali żądanego oświadczenia i co nie chcieli jechać do Popiela, jako do człowieka, którego żaden prawy kapłan w Chełmskiem do ostatniej chwili nie uważał za prawowitego administratora, byli zaraz aresztowani i osadzeni w więzieniu; tacy znowu, co nie podpisali oświadczenia, a pojechali do Chełma dla mniemanego tłumaczenia się (tylko kilku pojechało) przed zaaresztowaniem mieli satysfakcyę odpowiedzenia na 4 pytania następujące: 1e czy otrzymaliście cyrkularz i jakie przedsięwzięliście środki do jego wykonania? 2e czy zacznięcie od Nowego roku (v. s.) prawić nabożeństwo podług ustawy? 3e dlaczego nie chcecie odprawiać nabożeństwa podług ustawy? 4e czy macie co dodać, lub ująć od powyższego?

Jeżeli kapłan wezwany da przeczącą odpowiedź to administrator zawiadamia jednocześnie miejscowe władze administracyjno-policyjne i gubernatora, *że kapłan N. N. uwolniony został od stanu duchownego* i w skutek tego władze miejscowe policyjne biorą go w swoją opiekę i zniewalają go do udania się do gubernatora, który go po prostu osadza w więzieniu do dalszego rozporządzenia.

Jeżeli zaś o którym z proboszczów doniesie straż ziemska, która w tym względzie ma głos stanowczy, że gorliwie trzyma się dawnych obrzędów i w tem utwierdza swoich parafian, natychmiast ma być osądzony, jako naczelnik buntowników i jako taki ma być bezzwłocznie karany.

W skutek tego prawdziwie moskiewskiego rozporządzenia, z nielicznemi wyjątkami wszyscy prawie kapłani aresztowani zostali, bądź w przeddzień wigilii unickiej, bądź w samą wigilię, przez co na same święta unickie osierocony lud pozbawiony został wszelkich pociech religijnych. Nigdy też nie mieliśmy świąt smutniejszych.

Wkrótce zaraz po rozesłaniu okólnika i po koncentracyi policyi, żandarmeryi i wojska, lud widząc co się dzieje, ostrzeżony nadto przez swoich kapłanów o zbliżającem się nieszczęściu, począł tłumnie garnąć się do kościołów i przystępować do św. sakramentów, mówiąc: „trzeba się przygotować do *śmiertelnej spowiedzi*, bo Bóg to wie, czy będziemy się jeszcze kiedy spowiadali; a zresztą trzeba raz przygotować się na śmierć, bo może przyjdzie i zginąć za wiarę."

Jak nam wiadomo, wybrał lud w Podlaskiem na ten cel dzień 27 grudnia. Taką gorącą wiarę i taką gotowość do poświęceń, spotykamy tylko w pierwszych wiekach chrześciaństwa, bo też i prześladowania moskiewskiego imperatora, chociaż niby chrześcianina, równają się zupełnie tyranii pogańskich imperatorów rzymskich!..

Jeszcze w samych początkach *oczyszczenia obrzędów*, lud przyszedł do samopoznania tak dalece, że w ważniejszych zdarzeniach delegaci rozmaitych gmin porozumiewali się z sobą co do wspólnego działania. Przyszło do tego, że tacy delegaci zawsze jako lojalni carscy poddani, udawali się ze swemi zażaleniami nietylko do władz duchownych, ale i do świeckich, jak do gubernatora, do namiestnika i t. d. Tak dla zyskania na czasie, jak i dla obałamucenia ludu, zbywali carscy czynownicy delegatów tym znanym stereotypowym frazesem; „Cesarz jest najprzychylniej ku wam usposobiony, i że jeżeli gdzie dzieją się nadużycia, dzieje się to bez wiedzy władz i z powodu mylnego zrozumienia reform, które Cesarz wprowadzić zamierza, a które mają na celu jedynie szczęście ludu unickiego." A gubernator siedlecki, Gromeka, przerażony energiczną postawą ludu, w wielu naraz miejscach na Podlasiu, który bronił jedynie swojej wiary i swoich praw, wzburzonemu ludowi nie wahał się mówić: „Jeżeliby wam ksiądz co więcej wprowadzał jak to, co ma polecone (gdzie granica?), to zwiążcie go i do mnie odstawcie, a ja go już ukarzę; a jeżelibym ja wam coś podobnego proponował, to mi w oczy naplujcie, to mię ukamienujecie! Przysięgam wam na Boga, na imię Cara, na szczęście mojej rodziny, której bodajbym więcej nie oglądał, jeżeli nieprawdę mówię!"

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 stycznia. Z dotychczasowych zabaw karnawałowych najwięcej powodzenia miał wczorajszy bal prawników tak pod względem liczby gości jak i dochodu na korzyść czytelni prawniczej przeznaczonego. Oprócz sali, galerya była tak pełną, iż odmawiano sprzedaży biletów. Najbliższym balem teraz publicznym jest bal techników, który naznaczony jest na środę. Po nim nastąpi bal dany przez podoficerów tutejszej załogi w poniedziałek 9go lutego.

Wśród tego odbędzie się innego rodzaju zabawa w niedzielę wieczór ze zmierzchem, to jest maskarada na lodzie, która i zeszłej zimy znalazła powodzenie. Gdy jednak w roku zeszłym stawy na ulicy Łobzowskiej były podczas zabaw wieczornych oświetlane ogniem bengalskim i świecami rzymskiemi, które jedne po drugich zapalano; teraz urządzonem będzie elektryczne światło, najjaśniejsze ze wszystkich dotąd znanych sztucznych świateł. Do tego celu sprowadzony został narząd, z którego będzie można i przy innej sposobności korzystać.

— *Afisz* donosi: Ciągle odbywają się próby z 5-aktowej słynnej komedyi Benedixa *Doktór Wespe* przełożonej dla sceny tutejszej przez p. Sabowskiego, a która odegraną zostanie na benefis p. Ekerowej w sobotę. Główną rolę kobiecą odegra znakomita beneficyantka; jestto wyborna rola komiczna. Inne ważniejsze role są w rękach pp. Majówny, Urbanowiczówny, oraz pp. Bendy, Szymańskiego, Błońskiego i Dłużewskiego. *Doktór Wespe* uważany jest za najlepszą komedyę Benedixa i nadzwyczaj często grywaną bywa w Burgu.

— Policyant znalazł dziś w nocy książkę służbową Wiktoryi Chorążownej z Moszczennicy pod Starym Sączem, a nad ranem w ulicy Grodzkiej kluczyk.

— Ze śledztwa okazało się, że Teresa Kotarbowa przytrzymana wczoraj z łańcuchami od wagonów, nazywa się Pieczykowa i jest żoną ślusarza ze Świątnik pracującego w warsztatach kolei.

— Jutro w piątek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 8ci publiczny odczyt p. Maryana Sokołowskiego: „O sztuce plastycznej w starożytnej Grecyi."

— Z uchwalonej przez Radę państwa na rok 1873 zapomogi dla duchowieństwa w ilości pół miliona złr., przypadło na Galicyę 135,000 złr., które według *Gaz. Lwowskiej* następnie udzielono po 72 złr. na osobę. Otrzymało tę zapomogę 1875 księży, a mianowicie: księży obrz. łac. w dyecezyi krak. 4ch, w lwowskiej 150, w przemyskiej 193, w tarnowskiej 232; obrz. orm. 6ciu, a obrządku gr. kat. w dyecezyach przemyskiej i lwowskiej 1290 księży.

— Rada miejska w Gródku postanowiła zamienić tameczną szkołę o 4ch klasach na wydziałową o 7 klasach i obowiązała się dać lokal, opał i posługę, płacić 2300 złr. na dyrektora i nauczycieli i 100 złr. na potrzeby szkoły.

Gminy Maława i Dobrzanka w powiecie Bireckim postanowiły zbudować dom szkolny, dodać ogród, opał, posługę, płacić nauczyciela 210 złr. rocznie.

— Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs do 20go lutego na posady nauczycieli ludowych w Łanczynie okr. szk. Stanisławowski, w Strachocinie okr. szk. Sanocki, w Gorlicach (dyrektora) okr. szk. Jasielski, w Brzostku okr. szk. Tarnowski, w Rożniowie okr. szk. Kołomyjski, w Niebylcu okr. szk. Rzeszowski.

— Ciekawe daty podaje *Gaz. Lwowska* o liczbie obcych dzienników przychodzących dla Lwowa pocztą. Oprócz dzienników galicyjskich, trzymanych jest we Lwowie 2,466 innych dzienników, między któremi 1,720 austryackich a samych wiedeńskich 1,683. Na dzienniki wiedeńskie przypada: z politycznych *N. fr. Presse* 278, *Tagblatt* 112, *Presse* 82 *Tagespresse* 76, *Post* 60, *Deutsche Ztg* 22, *Volksfreund* 10, *Wehr Ztg* 19, *Morgenpost* 32, *Vaterland* 16, *Wiener Ztg* 29, *Fremdenblatt* 85 i innych po kilka; z humorystycznych *Kikeriki* 61, *Floh* 47, *Bombe* 28, z handlowych *Merkur* 175, prażska niemiecka *Politik* liczy 18 egzemplarzy, czeskich zaś w ogóle 19. Z niemieckich dzienników z poza Austryi najwięcej przychodziło, dziennik mód *Bazar* 183 egzemplarzy, czasopismo *Gartenlaube* 33, *Illustrirte Ztg* 26, w rzeczywistości jednak znacznie więcej przychodzi ich w ogóle, gdyż część przesyłaną bywa drogą księgarską. Z humorystycznych *Kladderadatsch* liczy 10 egzemplarzy; politycznych pruskich bardzo mało bywa we Lwowie trzymanych, a mianowicie *Germania* 5, *National Ztg* 2, *Norddeutsche* 1, *Ostzee-Ztg* (szczecińska) 1, *Schlesische* 7, *Kölnische* 3, augsburska *Allgemeine* 10. Ponieważ trzy dzienniki polityczne wychodzą we Lwowie, przeto trudno nam zrozumieć tę małą liczbę gazet politycznych pruskich.

Z francuskich, *Revue des deux mondes* liczy na poczcie 33 abonentów, a nadto wielka liczba egzemplarzy przychodzi drogą księgarską. W ogóle pism francuskich bardzo mało czytują we Lwowie, bo *Indep. Belge* 3, *Figaro* 4, *J. d. Débats* 3, *Siecle* 4, *Univers* 3, *Temps* 1, *Nord* 1, *Gaulois* 1, *Ordre* 1, *Opinion nat.* 3, *Petit Journal* 2, *Rappel* 1; nadto *Illustration* 12, *Journal amusant* 4. Z angielskich codziennych tylko *Daily Telegraph* 1, z tygodników *Illustrated London News* 3, *Saturday Review* 2. Z włoskich *Civilta cattolica* 2. Z rosyjskich *Golos* 1, *Birż. Wied.* 1, (na trzy redakcye). Z poznańskich polskich: *Dziennik* 10, *Kuryer* 2, *Tygodnik* 3. Z warszawskich codziennych tylko w ogóle 20, ale natomiast przychodzi tam wielka liczba czasopism warszawskich. *Gaz. Lwowska* z czterech tylko lwowskich księgarń otrzymała wykazy, a przypada na nie 1,054 egzemplarzy, a mianowicie *Bluszcz* 357, *Tygodnik illustrowany* 94, *Kłosy* 273, *Wędrowiec* 18, *Biblioteka Warsz.* 11.

— W zeszłym tygodniu, jak donoszą do *Dz. Pol.*, jakiś człowiek zostawszy na noc w karczmie należącej do wsi Łoziny przy Janowie pod Lwowem, rzucił się na śpiących z siekierą. Karczmarce udało się ujść i dopaść do domu leśniczego, który przybył w pomoc. Z pomocą wójta schwytano zbrodniarza w Żarniskach. Karczmarz jest ciężko zraniony, mając twarz przerąbaną.

— **Ropczyce** 28go stycznia.

(K.) Rada miejska nadała p. Józefowi Służewskiemu honorowe obywatelstwo w dowód uznania jego skutecznej pracy dla dobra miasta.

— Rodzina Offenheima zażądała wypuszczenia go na wolność za kaucyą zahipotekowaną na jego domach. Dwa domy w Wiedniu jego własnością będące oszacowano na 1 milion złr. Na rękojmię tej kaucyi ma być Offenheim wypuszczony na wolność. Co do wmieszanych w tę samą sprawę kolei czerniowieckiej Ziffera i Liskowitza, sąd jeszcze nie naznaczył wysokości kaucyi.

— Dwa morderstwa połączone z rabunkiem popełniono temi dniami w Wiedniu na kobietach. Sąd wyznaczył w jednym z tych wypadków 300 złr. nagrody za wykrycie zbrodniarza.

— Architekci wiedeńscy zanieśli protestacyę przeciw rozporządzeniu ministra sprawiedliwości, który zamiast rozpisać konkurs na budowę wielkiego pałacu sądowego, w którym mieścić się mają: sąd krajowy cywilny, sąd wyższy i sąd najwyższy wraz z prokuratoryami oraz sąd handlowy, polecił trzem urzędnikom technicznym i trzem budowniczym zamienić się w komisyę i wybrać jednego z pomiędzy siebie, któryby plan budynku narysował. Jeden z dzienników wiedeńskich powiada, że wnosząc ze stosunków pokrewieństwa, wiadomo zawczasu, kto otrzyma premię za plan.

— Wspomnieliśmy już o skazaniu w Paryżu prezesa banku kredytowego szwajcarskiego Forneroda, niegdyś członka i prezesa rządu szwajcarskiego, za oszustwo na trzy lata więzienia. Bank ten początkowo założony w Genewie, przeniósł się do Paryża dla znalezienia szerszego pola do wyzyskiwania łatwowiernych. Bank ten płacił dywidendy od roztrwonionych pieniędzy, których już nie miał. Posiadał on 8,700,000 fr. majątku a długi jego wynosiły 45,700,000 fr.; wypuścił obligacyj za 82 milionów a miał na ich pokrycie tylko 470,000 fr. ale też sprzedawał obligacye mające przynosić 15 franków procentu po 30 franków, aby tylko zebrać pieniądze.

— W dziennikach warszawskich wyczytaliśmy następujące obwieszczenie księgarskie: „Gwiazdozbiór Arjadna, jako droga do fonografu dającego samopisałkę. Wyjątek z Fonopedyi napisanej przez Adama Urbanowicza. Warszawa 1873; w litografii Fajansa." Lubo pojedyncze wyrazy tego napisu dają się zrozumieć z pomocą greczyzny, a mianowicie, iż tu idzie o przemianę głosu w pismo a zatem niby o naukę pisania nut, wszelako „samopisałka" naprowadza na myśl, że za grającym czy też śpiewającym same przez się nuty a może i całe dźwięki pisać się będą. Co jednak mógł znaczyć „gwiazdozbiór Arjadna," bo między astronomią a fonografią nie widzimy związku, ani między gwiazdą Aryadny czy też kochanką Tezeusza a pismem. Autor zamiast uprościć naukę pisania i czytania, o fonografii bowiem nie ma tu mowy, wraca, nie wiedząc o tem, do pierwszych zarodów pisma, jakie się w niektórych abecadłach azyatyckich objawiają, gdzie przez kombinacyę kropek oznaczone są brzmienia. Zamiast kropek używa p. Urbanowicz kółek i kwadratów. Autor wpada także w znaną już mrzonkę dojścia do języka uniwersalnego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 27 stycznia [illegible] pochmurno, przed południem [illegible] północnym; ogromna zawieja śnieżna przy wietrze [illegible] termometr od — 0·2 doszedł do + 2·4 R. Dnia 28 pochmurno i również chwilami wicher i śnieg; termometr od — 2·8 doszedł do — 0·2 R. Barometr idzie w górę; dnia 29 stycznia o godz. 6ej rano stan jego był 331·09, termometru — 1·6 R.

— W piątek dnia 30 stycznia: Św. Hiacynty panny i Św. Martyny panny.

Od Redakcyi.

Do p. Władysława Dąbrowy Gazwanowicza, aby zechciał się zgłosić do Redakcyi *Czasu* w interesie własnym.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków d. 28 stycznia.

Na dzisiejszym targu w Oświęcimiu było wołów małych i średniej dobroci sztuk 95. Płacono za parę od 235 do 250 złr. co czyni za cetnar mięsa loco Wiedeń od 28 do 34 złr.

Dostawiono również wieprzów mołdawskich sztuk 200, z których jedna partya sprzedaną została.

W Wiedniu na targu poniedziałkowym było wołów sztuk 4004, między którymi 1310 z Galicyi. Płacono za cetnar mięsa od 27 do 34 złr. pozostało niesprzedanych 227, targ bardzo zły.

Na targu wtorkowym było wieprzów 2986, płacono za 1szy gatunek od 31 do 33 złr., za średni od 29 do 30 złr. za cetnar żywej wagi.

W Paryżu na półtygodniowym targu było wołów sztuk 2200, płacono za 100 funtów cł. mięsa od 68 do 89 franków. Owiec było 11,500 cena 100 funt. cł. od 75 do 96 franków.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Kolej Tarnowsko-Leluchowska.

Polityczna rewizya linii Tarnowsko-Leluchowskiej już się odbyła i mamy już dziś pewne wskazówki, które punkta nowa kolej przecinać będzie. Mogą wprawdzie zajść jeszcze później niektóre małe zmiany, a to skutkiem trudności technicznych, które się okażą przy samej budowie; w ogóle wszakże znaczniejszych różnic nie będzie.

Kolej Tarnowsko-Leluchowska łączyć się będzie w Tarnowie z koleją Karola Ludwika. Dworzec tarnowski ma być bardzo znacznie rozszerzony — a jak słychać, kolej Karola Ludwika obejmie służbę obrotową i manipulacyjną na rachunek nowej kolei.

Od Tarnowa ciągnie się nowa linia ku południowi, idzie prawym brzegiem Biały na Swiebodzin, przebiega pomost na Biały i dociera do pierwszej stacyi w Pleśnej. Ztąd przecina kolej dolinę Biały i dochodzi do stacyi Tuchów. Z Tuchowa wiedzie projektowana linia na Dąbrówkę, Siedliska i Chojnik do stacyi w Gromniku, a ztąd na Banowice do stacyi w Ciężkowicach. W dalszym kierunku ku północy przebiega linia porzecze pod Zimnąwódką i wiedzie do stacyi w Bobowej. Następnie idzie linia dwa razy przez gościniec powiatowy pod Jeżowem, Wilczyskami i Stróżem niżnem, poczem wpada do stacyi w Grybowie.

Na południe od tej stacyi przechodzi projektowana linia przez gościniec, prowadzący do Gorlic, mija nizinę Biały i za pomocą wiaduktu, wysokiego na 24 metrów, wpada w dolinę Strzyławki. Przekroczywszy tu znowu gościniec rządowy i przebiegłszy pomostem przez potok Strzyławkę, dociera do przestanku w Błażkowej. Górę pod Mystkowem przetnie tunel, po którym następuje stacya Kamionka. Dalej dotyka nowa kolej Jamnicy i przybywa do stacyi w Nowym Sączu.

Po przecięciu gościńca i rzeki Popradu dociera kolej do Starego Sącza, a ztąd na Cyganowice, Barcice i Rytro do Stacyi w Piwnicznej. Następuje stacya w Żegestowie, poczem znowu kolej iść będzie tunelem. Za Żegiestowem proponowaną jest stacya w Muszynie. Podwójnym pomostem nad Popradem biegnie linia ku granicy pod Leluchowem.

Długość linii aż do Leluchowa wynosi 146 kilometrów. Ponieważ przyszła kolej mieć będzie dwa tunele, kilka wielkich mostów i wiaduktów, więc zdaje się, że pod względem sztuki technicznej najznakomitszą będzie między wszystkiemi kolejami galicyjskiemi.

(Gaz. lwow.)

Projekt nowej kolei żelaznej „nadwislańskiej" w Królestwie Polskiem.

Numer 4 „Zbioru praw i rozporządzeń rządowych" zawiera zatwierdzenie Ustawy „Towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej", mocą której pomienione towarzystwo zyskuje koncesyę na wybudowanie i exploatacyę kolei prowadzącej od stacyi Kowel na drodze żelaznej kijowsko-brzeskiej, przez miasta Lublin, Iwangorod, Dęblin, Warszawę, Nowogeorgiewsk (Modlin) i Mławę do granicy pruskiej z odnogami *a*) od

stacyi Iwangorod do stacyi Łuków na drodze warszawsko-terespolskiej, b) od stacyi Nowydwór do twierdzy Nowogeorgiewsk i c) między projektowaną stacyą Praga a istniejącemi stacyami petersbursko-warszawskiej i terespolsko-warszawskiej kolei. Jest to linia, która w głównym w swym kierunku uprości bezpośrednią komunikacyę między morzem czarnem a baltyckiem, skoro tylko po stronie pruskiej dalsze linie wykończone zostaną, a odnogami swemi zapewni śpieszną komunikacyę między głównemi warowniami królestwa, oraz uskuteczni powiązanie zupełne z resztą sieci kolejowej Król. Polskiego.

Wiedeń 25 stycznia.

Lubo mamy rok wcale nie dobry, przecież w ostatnich czasach wpłynęły niektórym producentom choć nie wielkie, lecz jakie takie dochody, a kapitaliści poobcinali kupony od rent, od listów zastawnych, od obligacyj i akcyj kolejowych. W innych okolicznościach i do niedawna byłoby to miało znaczny wpływ na giełdę, która jak wiadomo zwykle o tej porze roku najbujniej kwitnie. Tym razem jednak nic z tego wszystkiego nie widać i pokazuje się, że tegoczesna historya nauczyła ludzi rozumu. Musiano albo myśleć, a w każdym razie wmówić w publiczność chciano, że szukający lokacyi kapitał nabrał (nie wiedzieć zkąd) zaufania, że ubiega się o lepsze ze spekulantami i owe tak niesłusznie zdeprecyonowane i oczernione akcye banków, baubanków i t. d. chciwie zakupuje.

Tak myślano i zmyślano, aż nareszcie trzeba było przyznać, że nie było w tem słowa prawdy i że całe to rozkwitanie styczniowe było i dopóki się da, będzie trejbhausowem dziełem giełdzistów z profesyi, którzy bodaj nie są za nos wodzeni przez tę samą klikę, która w roku zeszłym organizowała „haussekonsorcyę“ i różnego tego rodzaju manewra, i teraz próbuje, choć na mniejszą skalę, czy jej się nie uda wyzyskać rozbitków dawnej epoki.

Może się też ona spodziewa znowu wciągnąć pozagiełdową publiczność; lecz zdaje się, że to nie będzie łatwo zrobić. Najprzód, nasza publiczność zmądrzała, i jeżeli jakie papiery kupuje, to tylko takie, co do najpewniejszych kategoryj należą i to tylko prywatnie po kantorach bankierskich i wechselsztubach; powtóre, nawet i te zakupna po troszę ustają i w każdym razie trzymają się w skromnych rozmiarach, co widać po kursach lokacyjnych papierów; nareszcie ta zwyżka, którą jako pewną oznakę powracającego zaufania do niedawna sławiono, nie udziela się daleko i krąży w ciasnem kółku bankowych i baubankowych kilku akcyj, na które się nawet żaden nowicyusz nie złakomi. Więc nie ma czem, i spodziewamy się, że nie będzie kogo kusić, oraz że nikt nie zapomni, że miecz Damoklesa, jaki groził giełdzie w postaci przeładowania masami papierów, nie przestanie być nad jej głową zawieszony, dopóki się nie ukończą bądź już pozaczynane, bądź jeszcze postanowić się mające likwidacye.

A ta historya może się ciągnąć nie wiedzieć jak długo, jeżeli administracyjna lub sądowa władza w to się nie wdadzą, albo jeżeli bądź akcyonaryusze bądź wierzyciele przy tem interesowani nie rozpoczną jakich energicznych kroków. Odzywają się oni wprawdzie tu i owdzie, ale to jeszcze nie dosyć, gdzie potrzeba heroicznych środków i gdzie zresztą nie ma żadnej racyi się żenować z dyrektorami i likwidatorami. Pierwsi stawiają głównie przeszkody, kiedy chodzi o fuzyonowanie jeszcze wykonalne i przy którem akcyonaryusze mogliby choć część swoich pieniędzy wyratować, a tem samem zmuszają prowadzony przez się instytut do likwidacyi, z której zaledwie na zaspokojenie wierzycieli coś pozostanie, byle tylko swoich wygodnych i intratnych biór i krzeseł nie opuszczać.

Likwidatorom także bardzo wygodnie, dopóki niemi są; nie tylko, że pobierają pensye za swoje wielkie fatygi, ale wiedzą zawsze naprzód, skoro to od nich zależy, kiedy akcye będące w posiadaniu likwidowanego przez nich instytutu mają pójść na sprzedaż, a to przy panującym stopniu moralności nie mało znaczy, bo takie papiery wykupywane na giełdzie spadają raptownie *ad non sunt* więc na pewniaka można z nich robić sprzedaż *in bianco* i policzyć się z porządnym zyskiem po najtańszych kursach. Tylko nie warto się zbyt spieszyć, *pour faire durer le plaisir*. Ale jaką ztąd mogą mieć przyjemność i korzyść wierzyciele a szczególniej akcyonaryusze, to inna rzecz, o którą się jednak ani dyrektorowie i vervaltungsraci, ani likwidatorowie bynajmniej nie pytają, byle jak najdłużej i z godnością wytrwać na swoich miejscach.

Nie spuszczając oka z tego pięknego obrazu, nie trzeba zapominać o komisyi doradczej, zwołanej przez ministra finansów. Ta znowu zamianowała podkomitet, do którego należą głównie reprezentanci grupy Rothschild-kreditanstaldt, i którego zdanie chce najsamprzód usłyszeć o stosowności i sposobie fuzyonowania. Lecz więcej o czynnościach szanownej komisyi nie słychać i trzeba być na to przygotowanym, że się ona rozejdzie jak przyszła, po naradach i sesyach, które mogą dłużej lub krócej potrwać.

Jeżeli z tej strony na nic się nie zanosi, to o kasach pożyczkowych coraz mniej słychać, tak, że zapewne pójdą w końcu w zapomnienie; lecz odkąd skutkiem rewizyi dotyczącego prawa zostały upoważnione do brania w zastaw papierów wszystkich bez różnicy, nie można żałować jeżeli funkcyonować wcale nie będą. W tych bowiem warunkach ta instytucya byłaby tylko paliatywem służącym do przedłużenia sztucznej egzystencyi, a przeto szkodliwym środkiem, a jeżeli nieuchronny proces klasyfikacyjny ma być bez niej przeprowadzony, to od stron interesowanych będzie wiele zależało, aby się odbył z najmniejszą dla nich stratą i w jaknajkrótszym przeciągu czasu i w każdym razie lepiej dopilnować się samemu, niż żądać ryzykownej zresztą dla państwa pomocy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 27 stycznia.

Posady: Sędziego pow. w Janowie, podania w 14 dniach.— Kontrolora pocztowego, sługi pocztowego, ekspedyentów pocztowych w Szerzynach, Maksymówce i w Jezierzanach, podania w 4ch tygodniach.— Ośmiu auskultantów płatnych, a względnie bezpłatnych w Galicyi wschodniej, podania w 14 dniach.— Woźnego w kasie powiatowej w Peczeniżynie, podania w 30 dniach.

Edykta: Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia Ludwika Andykowicza o nakazie zapłaty 348 zł. Samuelowi Beiglowi. — W sądzie pow. w Niepołomicach 24 lutego licyt. egzek. realn. N. 105 w Woli Batorskiej.— W sądzie del. m. w Tarnowie 12 lutego licyt. egzek. realn. N. 10 w Niecieczy. — W sądzie pow. w Biały 16 lutego licyt. egz. realn. N. 54 w Hałcnowie.— Sąd obw. w Tarnowie zawiadamia hr. Feliksa Morskiego i hr. Józefa Ciechońskiego o nakazie zapłaty 1200 zł. Lazarowi Maschlerowi.— Sąd kraj. krakowski zawiadamia Tadeusza Konopkę o nakazie zapłaty 340 zł. i 500 zł. M. Karmelowi.— W sądzie pow. w Tłumaczu 10 lutego licyt. egz. realn. N. 537 tamże.— W sądzie pow. w Sanoku 30go stycznia licyt. egz. realn. N. 65 w Rakowej. — W sądzie pow. w Zaleszczykach 5 lutego licyt. egz. realn. N. 304 tamże.

Obwieszczenia: W starostwie rzeszowskiem 9go lutego licyt. przez oferty w celu zabezp. zwykłych budowli zachowawczych na gościńcu Biała-Przemyśl-Lwów.— W sądzie pow. w Sądowej Wiszni 18 lutego lic. egz. real. N. 104, 19, 77 w Wołoczyszczowicach.— W sądzie pow. w Milówce 20 lutego licyt. egzek. real. N. 100 w Mieldwi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 stycznia. W oświadczeniu *Gazette de France*, że siedmioletnie rządy Mac-Mahona albo będą musiały być monarchiczne albo nie utrzymają się, widzi *La Presse* dowód, że skrajna prawica stanie przeciw obecnemu gabinetowi.

Wersal 27 stycznia wieczór. Zgromadzenie narodowe uchwaliło wniosek rządowy o zaprowadzeniu kapelanów w wojsku 345 głosami przeciw 263.

Rzym 27 stycznia. W izbie deputowanych krąży pogłoska, że minister oświaty chciałby cofnąć ustawę o obowiązkowej nauce.

Florencya 27 stycznia. Jenerał Lamarmora pisał do deputowanego Buoncompagni, iż zamierza ze względu na podniesione przeciw sobie zarzuty zażądać śledztwa. Odciągają go od tego żądania.

Genewa 27 stycznia. Zabrano tu przesyłkę odezwy drukowanej w Bar-le-Duc (we Francyi) adresowaną do X. Colleta, sekretarza biskupa Mermilloda. Odezwa ta wzywa mocarstwa, aby stanęły w obronie katolików szwajcarskich.

Londyn 27 stycznia. Sekretarz stanu (minister) spraw wewnętrznych Lowe, wystosował również pismo do swoich wyborców. Stara się on, przedstawiając politykę obecnego rządu pod względem wewnętrznym, zbić twierdzenia Disraelego, a szczególniej kładzie nacisk na tę oględność, jaką rząd zachował w ostatniej wielkiej wojnie europejskiej, iż godność kraju nie została podczas tej wojny skompromitowaną, ani też rząd nie naraził się żadnej ze stron wojujących. Dalej podnosi, że obecne stosunki przyjacielskie z Ameryką, są istotną zasługą teraźniejszego ministerstwa, które śmie żywić uzasadnioną nadzieję, że stosunki te utrwalą się.

Londyn 28 stycznia. W Exeter Hall odbył się wczoraj wieczór taki sam meeting jak w James Hall i z równym rezultatem.

Londyn 28 stycznia. Gladstone będzie dziś przemawiał do wyborców na przedmieściu londyńskiem Blackheath.

Madryt 27 stycznia. Jenerał Moriones przedsięwziął znowu działanie przeciw Karlistom, również jenerał Lopez Dominguez rozpoczyna ruchy w prowincyi Walencyi.

Madryt 27 stycznia. Rada ministrów zgodziła się na manifest mający być przesłanym do dworów zagranicznych, a prawdopodobnie pojawi on się jutro w gazecie urzędowej. Podobno klub Alfonsistów ma otrzymać pozwolenie ukonstytuowania się na nowo.

Dzienniki lwowskie nie przyniosły jeszcze rezultatu wyborów do Rady miejskiej.

W dziennikach wiedeńskich ciągle jeszcze rozbiory przedłożeń rządowych do ustaw konfesyjnych główne zajmują miejsce. *N. fr. Presse* porównywa je dzisiaj do obrazów, na które tylko z daleka patrzeć należy. W odległości dziesięciu kroków wydają się one pięknemi, bo malarz miał pewnie dekoracyjny talent; gdy się atoli przystąpi bliżej i wglądnie w szczegóły, ukażą się wszędzie niedostatki i błędy, zmuszające do gorzkiej krytyki. Tak też i z ustawami konfesyjnemi, pisze dalej rzeczony dziennik, z daleka wyglądają nie źle, ale gdy się je rozczłonkuje, ogromne widać luki i to wszędzie, a deputowani będą musieli wiele ulepszać i uzupełniać, aby te ustawy praktycznemi uczynić. A tyle to ganić trzeba, że się prawie nie wie, jak dotknąć choćby najsłabszych miejsc, aby nie popaść w rozwlekłość.

Tak pisze *N. fr. Presse* i zaczyna ową gorzką krytykę. Zgodzić się nie możemy na to porównanie, bo czy z daleka czy z bliska projekta owe wydają nam się szkodliwemi dla religii i dla monarchii. Zgadzamy się znów bardzo na to, że zamiast zapełniać jakieś luki konkordatowe, tworzą one nowe, które staną się źródłem nieskończonych i jątrzących sporów. Mnóstwo paragrafów może być różnie tłómaczonych, i nie dziwimy się wcale, że *N. fr. Presse* chce rzeczy uprościć. I tak np., że uważając duchownych za urzędników, nie pojmuje, czemu rząd nie ma mieć prawa usunąć ich z obowiązków według woli swojej, a nie zaś usunięcia zażądać. Raz na tej drodze pojmujemy, że za najkrótszą uważa *N. fr. Presse* radykalną zmianę, to jest zupełne zniesienie niepodległości Kościoła i poddanie go bezpośrednio pod państwo, a to ma znów być bezwyznaniowem.

W pierwszym numerze dziennika protestanckiego wychodzącego w Cieszynie pod tytułem: *Zwiastun ewangieliczny* czytamy: „W Niemczech walka z kościołem trwa dalej, a prawo o listach urzędników cywilnych dla zapisywania poślubiających się, urodzonych i zmarłych, zostało przedłożone sejmowi pruskiemu. Słusznie zauważał Gerlach, że prawa te wymierzone przeciw Rzymowi, najboleśniej dadzą się we znaki kościołowi ewangielickiemu. I tak jest rzeczywiście, gdyż zepsuci niedowiarstwem i racyonalizmem protestanci odłączą się od kościoła. Niektórzy twierdzą, że to nic nie szkodzi. Zapewne, kościołowi nie szkodzi, ale jego członkom przyniesie prawo to śmierć: mnóstwo dzieci albowiem rosnąć będzie bez chrztu, a więc w pogaństwie. Prawodawcy państwa chrześciańskiego uchwalają prawa dopomagające do szerzenia się pogaństwa“.

Pisaliśmy o tem przed parą dniami; pismo to protestanckie występuje bardzo silnie przeciw obowiązkowym ślubom cywilnym, i mówi: „Dzieci z cywilnych małżeństw urodzone, za lat dziesiątek nie będą przynoszone do chrztu, bo kiedy małżeństwo przestanie być związkiem Bożym, na co dzieci prowadzić do Chrystusa? Zapisze się je w rejestr urodzonych i koniec! Poganin się narodzi, i humanitarne, to jest nie Boskie, ale czysto ludzkie tylko wychowanie, wypielęgnuje w nim czystej krwi poganina. Rozwody dokonają reszty. Wielożeństwa spółczesnego nie będzie, ale będzie się miało wiele żon po kolei i wiele dzieci z różnych żon, tak, że teorya socyalistów o niesieniu praw dziedzictwa wypłynie sama na wierzch z konieczności. Oto do czego zdąża szalony nihilizm“...

Petersburskija Wiedomosti piszą: „Pogłoski o naznaczeniu do Warszawy jenerała Chruszczowa, niesprawdziły się. Mianowany został jenerał Kotzebue jenerał gubernatorem warszawskim; namiestnictwo zaś znosi się w Królestwie Polskiem.“ Niemiecka zaś *Petersb. Ztg* tak powiada o tej nominacyi: „Oznacza ona bardzo ważny i pełen znaczenia fakt, mianowicie, że prowincye polskie są całkiem uspokojone, zreorganizowane i zasymilowane z innemi częściami Rosyi, tak, iż niema powodu nadawać im wyłącznego stanowiska; administracya odrębna okazuje się niepotrzebną, i od tej chwili mają być uważane za zupełnie zrównane z innemi guberniami rosyjskiemi.“ Takie zapatrywanie podają organa moskiewsko-niemieckie o zniesieniu namiestnictwa w Królestwie Polskiem.

Urzędowa *Nordd. allg. Ztg* napisała znów rodzaj manifestu przeciw episkopatowi, zapowiadającego, że wszystkie te dyecezye będą pozbawione biskupów, których biskupi nie uznali ustaw majowych. Ponieważ zaś wszyscy biskupi państwa Pruskiego zebrani w Fuldzie podpisali protestacye przeciw wnioskom, które następnie uzyskały jako ustawy moc obowiązującą, albowiem oświadczyli, że wnioski te nie dadzą się pogodzić z ich sumieniem, zatem wszystkie biskupstwa są w tem samem położeniu. Nie zmienia to rzeczy w niczem, że pod naciskiem rządu albo zbiegiem okoliczności jedni biskupi postawieni byli już w konieczności nie zastosowania się do rzeczonych ustaw, a inni jeszcze się w tej konieczności nie znaleźli, dość, że podpisy ich świadczą, iż wszyscy jednakowo zrozumieli swoje powołanie. Wśród tego umarł biskup Fuldy Kött i najpierwej przyjdzie do obsadzenia wakującego po nim biskupstwa, a zarazem do złożenia roty przysięgi w zmienionej formie, która powołuje się na wszystkie wydane i wydać się mogące ustawy. Do tych ostatnich należą zaś wnioski ustaw uzupełniających ustawy majowe, a tyczących się właśnie obsadzenia biskupstw.

Nordd. allg. Ztg mówi zaś: „Biskupi katoliccy znajdują się w otwartym buncie przeciw ustawodawstwu kościelno-politycznemu; odmówili pomocy w wykonaniu ustaw majowych, i tak w czynach swoich jak w ich zaniechaniu postępują, jak gdyby pomienionych ustaw wcale nie było na świecie“. Dalej zaś dowodzi, że państwo popadłoby w bankructwo, gdyby nie zdołało wykonać ustaw przez siebie uznanych. Do tego też zmierzali biskupi i znoszą wszystkie uszczerbki, na jakie ich narażają ustawy rzeczone. Rząd musi temu położyć koniec i uwolnić ludność wciągniętą w tę sprawę. Zapobieży nadal temu ustawa o zarządzie wakujących biskupstw. Sąd orzekać będzie o utracie urzędu biskupiego. Biskup ukarany usunięty będzie z urzędu, z obowiązków i beneficyów, a duchowieństwu i dyecezyanom oznajmionem będzie zawakowanie biskupstwa.

Ustawa dodatkowa, o czem nie mówi organ rządowy, sprowadzi ten skutek, że albo nie będzie wcale obsadzona wakująca stolica biskupia, albo że rząd na nią naznaczy i osadzi jakiego starokatolika. Zdaje nam się, że taki jest właściwy cel tej ustawy. Wszakże Genewa dała już przykład, ustanawiając biskupem w miejsce wygnanego swego biskupa, jakiegoś Pianelli włocha, który przed laty przeszedł był na Wschodzie na schizmę, i z przybranym tytułem arcybiskupa Lyddy *in part. inf.* mieszkał w Szwajcaryi.

Germania ogłasza dziś odezwę naczelnej komendy pruskiej „do mieszkańców sławnego królestwa Czeskiego“, która została wydrukowana w *Staatsanzeigerze* pruskim d. 22 lipca 1866, a ogłasza ją jako dowód „lojalnych“ środków, któremi rząd pruski szczyci się.

Walka wyborcza w Alzacyi ma donioślejszą cechę niż spór stronnictw, bo tam idzie o to, czy Niemiec czy Francuz. Jeszcze żaden kandydat do parlamentu niemieckiego nie stanął jako zwolennik Prus, lecz dopiero pod skromniejszym tytułem obrony interesów miejscowych; gdy natomiast współzawodnicy stają jako przeciwnicy przyłączenia do Niemiec. W Lotaryngii zaś wprost jako Francuzi. Tu i owdzie głosować zamierzono na socyalistów jako nie reprezentujących żadnej narodowości. Po kraju obiega mnóstwo tajnych pamfletów nienawistnych Prusom.

Gambetta zapowiedział interpelacyę z powodu okólnika księcia Broglie do prefektów o mianowaniu merów. *La République française*, organ Gambetty, tłumacząc powód interpelacyi, mówi, iż podziela ten zdanie ministra, ale byłoby właściwiej, aby wypowiedział to w Izbie co pisze do prefektów. Znaczy to, że należy, aby Broglie wobec legitymistów wyparł się tego co napisała *L'Union*, iż wolno jeszcze myśleć o restauracyi. W okólniku jest zaś powiedziane, że prefekci mają niedopuszczać opozycyi przeciw obecnej formie rządu. Gambecie zatem idzie o rozbrat między rządem a prawicą, który jest już bardzo bliski. Jeźli zaś Broglie będzie się wahał wyprzeć się z trybuny monarchizmu, natedy można będzie przeciw niemu podniecać republikanów.

Deputowani prawicy Lucyan Brun, Keller i Belcastel gotują nowy kłopot gabinetowi, bo grożą interpelacyą o zawieszenie *L'Universa*. Trudniej na to odpowiedzieć, niż na interpelacyę Du Temple, gdzie ks. Décazes umiał wyrazić się pochlebnie o Papieżu, i poważnie a oględnie o rządzie włoskim. Sprawa zawieszenia dziennika ze względu na Prusy, porusza zarówno umysły politycznie jak religijnie. Ale skoro do tej chwili interpelacya ta nie została zapowiedzianą, zatem może nieprzyjdzie do niej wcale. Wszelako rzeczeni deputowani mieli rozmowę z księciem Broglie a ten zdać miał o niej sprawę na radzie ministrów i odpowiedzieć, jakie jest zapatrywanie rządu pod względem interpelacyi.

Łatwiejsze pod tym względem jest stanowisko Belgii, gdyż rząd belgijski może się tłumaczyć, że nie ma wpływu na prasę, gdy rząd francuski nie może tem samem zastawić się, albowiem Paryż jest w stanie oblężenia, a zatem dzienniki ulegają rozkazom gubernatora.

Journal des Débats zamieszcza artykuł Johna Lemoinne o piśmie lorda Russella z powodu meetingu antikatolickiego w James Hall. Lemoinne należy jak wiadomo do liberałów a nie jest ultramontanem. Wszelako gromi lorda Russella za jego pismo, a nie inaczéj wyraziłby się o samym meetingu. Zdaniem Lemoinna jest osobna wolność angielska, jak osobna religia angielska, a są one inne niż wolność powszechna i religia powszechna. Russell jest anglikaninem a nietylko protestantem, a nawet whigiem pod względem religijnym i należy do téj sekty, któréj prokuratory i legiści rozdawali w 17 wieku majątek kościelny i zamieniali dawne opactwa katolickie w zamki pańskie, i dotąd w nich siedzą. Dla téj sekty chrześciaństwo zaczyna się dopiero od r. 1640 i 1688, tj. od chwili, gdy religia stała się częścią „rządu J. K. Mości.“ Russell przytacza zawsze, że był jednym z obrońców katolicyzmu w Anglii. Prawda, ale mu to nie przeszkodziło rozbudzić namiętności dawne protestantyzmu, gdy szło o przywrócenie hierarchii katolickiéj i do uchwalenia kar na nowych biskupów. Wszelako ani Papież ani biskupi nic nie żądają od państwa, ani tytułów, ani płacy, ani kościołów, a katolicy używają takich praw, jakie służą wszystkim stowarzyszeniom. Jest temu lat 20, a ustawy wtedy zapadłe za staraniem Russella, poszły w niepamięć. Są w Anglii biskupi, są kardynałowie i nikt ich nie nagabywa, a teraz lord Russell, weteran parlamentarny, mógłby się był wstrzymać od uwielbiania siły, jak to robi w swojem piśmie.

Jednem z najtrudniejszych zadań obecnego rządu hiszpańskiego jest znaleść kredyt. Zamierza on stworzyć brak narodowy, zastawić monopol tytoniowy na Filipinach i zastawić dochody ze stępla.

Z Santander donoszą, że między tem miastem a Madrytem przecięte są związki koleją żelazną i związki telegraficzne. Karliści zajęli przedmieście Sardinero, a w braku wojska, 4,000 ochotników stanęło pod bronią, aby oprzeć się Karlistom. Statki wojenne bronią miasta.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 29 stycznia. W Izbie deputowanych sprawdzono wybory Zaillnera, Weinhandla, Janowskiego, Tarnowskiego, Kaczały, Suppana, Naumowicza, Paulinowicza i Siegla. Przewodniczącym wydziału wyznaniowego Hopfen a zastępcą jego Dienstl wybrany. Harrant interpeluje o powód przewłoki w wyborach na miejsce młodoczechów, których wybory uchylono. Steudel wnosi wybranie wydziału dla zbadania przyczyny drogości węgla. Przedłożenie rządowe o towarzystwach akcyjnych przekazanem zostało wydziałowi z 18 członków, mających się wybrać z całej Izby. Wydziały ostatnim razem wybrane ukonstytuowały się. Następne posiedzenie we wtorek.

Wydział do ustawy rekrutacyjnej wybrał Giskrę przełożonym, a Bessa jego zastępcą. Wydział do zniesienia przymusu legalizacyi wybrał przełożonym Kochanowskiego a Pauera zastępcą. Wydział dla sprawy zniesienia stępla od gazet wybrał przewodniczącym Prato a zastępcą Winklera.

Wiedeń 29. stycznia. Jenerał bar. Gablenz umarł w Zürichu na apopleksyę, jak donosi *N. fr. Presse.*

Stutgart 28 stycznia. Wczoraj odbyły sie zaręczyny księcia Eugeniusza Wirtemberskiego, syna ks. Eugeniusza na Karlsruhe na Szląsku z bawiącą na tutejszym dworze w. księżniczką Wera, córką W. Ks. Konstantego Rosyjskiego. (Ks. Eugeniusz jest szefem szwadronu w wojsku wirtemberskiem, liczy lat 27, matka jego jest z domu Schaumburg-Lippe, ojciec jenerałem pruskim i członkiem izby wyższej w Berlinie, jako dziedzic majątku na Szląsku; pochodzi on z linii ubocznej po dziadzie stryjecznym króla Karola Wirtemberskiego; ks. Wera jest córką W. Ks. Konstantego brata cara i brata królowej Olgi Wirtemberskiej, liczy lat 20. *Red.*)

Rzym 29 stycznia. *Opinione* ogłasza list jenerała Lamarmory, w którym tenże wobec oskarżeń niemieckiego *Reichs-Anzeigera*, powtarza dosłownie pismo posła niegdyś pruskiego przy rządzie włoskim Usedoma z d. 12 czerwca 1866, i oświadcza, że oryginał tego pisma i prywatne sprawozdanie jenerała Govone z d. 3 czerwca 1866 złożył notaryalnie; dokumenta te są natury prywatnej i dla tego niemogą znajdować się w archiwach ministerstwa spraw zagranicznych.

Birmingham 29 stycznia. Na wczorajszym meetingu katolików uchwalono adres z wyrażeniem sympatyi dla arcybiskupa kolońskiego z powodu krzywd doznanych przez niesprawiedliwe, tyrańskie, antiduchowne ustawy wydane w Niemczech.

Kursa. Wiedeń dnia 28 stycznia, godź. 2 m. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·60 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·75 — Losy z r. 1860 106·50 — Akcye banku 993 — — Akcye kredytowe 242·75 — Londyn 112·80 — Srebro 107·20 Dukat 0·— — Lombardy 161·50 — Losy z roku 1864 142·— — Akcye franko-austr. 46·50 — Napoleondor 9·02—· — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 230·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142·50 — Akcye kolei północno-wsch. 107·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 15·— — Oblig. indemniz. gal. —·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 126·— — Akcye anglo-banku 163·— Akcye kolei rządowej 334·— — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 158·50 — Tramway 178.— — Akcye banku budowy 86·25 — Usposobienie giełdy: stalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 29 stycznia
(Wartość kuponów do 30 stycznia).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 25	107 —	—
Kupony srbr. płatne „	107 —	106 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	157 —	155 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 —	169 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 42	5 32	—
Napoleondor 1 sztuka	9 10	9 —	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	78 —	76 75	1 16¼
4% listy zast. „ „	73 50	72 —	32
5% „ „ „	80 50	79 50	40
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	97 75	97 —	44
5% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	1 48½
5% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	1 48½
6% „ dłużne „ „	95 —	93 —	1 73
5% „ hipot. „ „ 100 zł.	85 —	83 50	2 48⅓
5% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	92 —	90 —	43⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	99 50	97 25	43⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	82 25	79 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	—
„ „ hipotecz. z 200% „	190 —	184 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	231 50	228 50	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	145 —	142 —	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	89 —	87 50	24
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 50	41
4% „ „ „ II. „ 100	94 25	92 75	41
5% „ „ „ za rsr. 100	93 25	91 75	51¼
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 —	65½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41 —	39 —	—

Wiedeń 28 stycznia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 80	69 65
5% „ „ „ srebr.	74 75	74 65
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	78 —	77 —
„ „ „ galicyjskie	77 50	77 —
„ „ „ bukowińskie	— —	76 —
„ „ „ siedmiogr.	76 50	75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 80	91 60
4 „ galicyjskie	73 —	72 —
5 „ „	80 25	79 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	91 75
5 „ węgierskie listy	87 —	86 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	96 25	95 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	87 —	86 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	121 —	120 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	316 —	308 —
„ „ „ 1854	100 50	99 50
„ „ „ 1860	107 —	106 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	115 75	115 25
Losy pożyczki z r. 1864	143 —	142 50
„ prem. pożyczki węg.	85 —	84 50
„ Comorente	23 50	23 —
„ Kredytowe	173 50	173 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	96 —	94 —
„ księcia Salm	33 —	32 50
„ „ Palfy	23 25	22 75
„ „ Klary	31 50	31 —
„ hr. St. Genois	27 —	26 —
„ miasta Budy	24 50	— —
„ księcia Windischgraetz	19 50	19 —
„ hr. Waldstein	— —	22 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 50
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	48 25	48 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	992 —	990 —
Zakładu kredytowego	243 25	242 75
Żeglugi parow. na Dunaju	522 —	520 —
Kolei północ. Ferdynanda	2078	2075
Kolei rządowej fr. a.	337 50	336 50
„ zachod. c. Elżbiety	214 50	214 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	163 50	163 —
„ Galicyjskiej	230 75	229 75
„ Czerniowieckiej	143 50	143 —
„ Albrechta	120 —	119 —
„ węg. półn.-wschod.	106 50	106 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 75	158 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	145 —	144 —
„ Koszycko-Bogumił.	141 50	141 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	203 —	202 —
„ wschodnio-węgierskiej	51 —	50 25
„ austryack. półn.-zach.	195 —	194 —
„ Franciszka Józefa	213 50	212 —
Banku anglo-austryackiego	161 —	160 50
„ anglo-węgierskiego	36 50	36 —
„ austryackiego ogólnego	60 —	59 —
Zakładu Kredytowego węg.	137 50	137 —
Banku franko-austryackiego	45 —	44 50
„ franko-węgierskiego	35 —	34 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	92 —	91 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	15 50	14 50
„ dla obrotu ogólnego	125 50	124 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	34 —	32 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	91 50	91 10
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 50	96 —
Emissya z r. 1862	94 50	94 —
„ państwowa št. 500 fr.	141 —	140 —
Emissya z r. 1867	132 50	132 —
„ południowa št. 500 fr.	112 50	112 —
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	96 25	95 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	79 60
5% w srebrze	99 50	99 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	107 —
Emissya II.	104 50	103 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	—	78 —
Emissya z r. 1867	— —	89 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	83 75	83 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	— —	95 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	100 50	100 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 36	5 35
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 05	9 04
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 45	11 35
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	107 75	107 50
Srebro, kupony	107 90	107 60
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 69^{50}	1 69^{25}

Lwów 28 stycznia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 37	5 28
„ cesarski	5 40	5 32
Półimperyał rosyjski	9 28	9 12
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 68
„ papierowy	1 57	1 56
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 50	79 75
„ „ „ „ „ 4%	72 75	72 —
„ „ Banku hipoteczn.	84 75	83 75
Obligi indemn. bez kuponów	77 50	76 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	231 —	229 —
„ „ lwowsko-czernio.	143 —	141 —
„ banku hipoteczn. gal.	190 —	186 —

Warszawa 25 stycznia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 40	94 10
„ „ 2 „ „	93 80	93 50
kupon „	—	38$^{3}/_{8}$
„ „ nowe „	92 85	92 55
kupon „	—	48$^{6}/_{8}$
„ likwidacyjne „	79 20	78 90
kupon „	—	62$^{3}/_{8}$
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 50	— —
„ „ bydgoska	69 50	— —
„ „ terespolska	114 —	113 —
„ „ łodzka	100 —	—

RADA OGÓLNA

Towarzystwa Dobroczynności

w KRAKOWIE.

L. 28. (208-2-3)

Otrzymawszy zezwolenie w téj mierze Wysokich Władz krajowych, Rada ogólna ma zaszczyt zawiadomić dobroczynną Publiczność krakowską, że w celu odbycia następnie w r. b. Loteryi fantowéj, na korzyść ubogich pod opieką Tow. dobr. zostających, podjąć się raczyły zbierania fantów z szlachetnego poświęcenia się dla dobra ubogich następujące Szan. Damy Tow. dobr.:

Eleonora z Cypcerów Aleksandrowiczowa,
Walerya z Łempickich hr. Badeniowa,
Leokadya z Burdzińskich Cerchowa,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska,
Emilia z Węglińskich Hoszowska z córką Olimpią,
Marya z Saydlów Ilmingowa,
Katarzyna z Nowakowskich Kańska,
Marya z Mączyńskich Kremerowa,
Józefa z Srokoszów Lipińska,
Krystyna z hr. Ponińskich Milieska,
Olimpia z Przygodzkich Machalska,
Emilia z Wojnarowskich Mikułowska,
Julia z Czyżewskich Patelska,
Zofia z hr. Branickich hr. Potocka,
Katarzyna z hr. Branickich hr. Potocka,
Antonina z Rossowskich Rogojska,
Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka,
Marya Wilkoszewska.

Kraków dnia 13 Stycznia 1874 r.

Prezes
K. Hoszowski.
Sekretarz
J. Głębocki.

EDYKT

L. 2492. (216-3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż **w dniu 10 Lutego 1874 r.** o godzinie 10éj rano odbędzie się w tymże Sądzie krajowym dobrowolna licytacya dzierżawy na lat 3, mianowicie na czas od 24go Marca 1874 r. do 23 Marca 1877 r. gruntów, łąk i pastwisk w Żydaczowie, Iwanowcach i Rogužnie (w starostwie Żydaczowskiem) do fundacyi hr. Stanisława Skarbka dla ubogich i sierót należących, w nowym katastrze w objętości około 1500 morgów zapisanych, tudzież prawa wyszynku trunków w miasteczku Żydaczowie.

Cena wywołania ustanowioną jest w kwocie rocznego czynszu dzierżawnego 10,000 złr.

Kaucya dzierżawna złożoną być ma w połowie wysokości rocznego czynszu dzierżawnego.

Oferty mają być wniesione ustnie lub pisemnie.

Oferent winien złożyć wadyum przynajmniéj w wysokości 20% ofiarowanéj ilości rocznego czynszu.

Bliższe warunki licytacyi tudzież warunki samejże dzierżawy przejrzane być mogą w Registraturze c. k. Sądu krajowego, w Biurze administracyi teatralnéj fundacyi hr. Stanisława Skarbka i w urzędzie gminnym w Żydaczowie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 15 Stycznia 1874 r.

Do sprzedania

bardzo stare skrzypce, zegar ścienny w dużych złoconych ramach, kilka obrazów, chaiselong, sześć par żaluzyj, suknie męzkie itd. przy ul. Szewskiéj pod l. 231 na I. piętrze. (263-2-3)

10,000 puszek **sardynek w oliwie** 1/4 z 10 sard 36 c., 1/2 z 20 sard. 70 c., 1/1 z 40 sard. złr. 1·40. Przy odbiorze 100 paczek 5% rabatu.
10,000 baryłek **rosyjskich sardynek**, 70 sard. za baryłkę złr. 1·70, przy 5 bar. 5%, przy 10 bar. 10% rabatu.
5,000 baryłek **śledzi zawijanych**, 50 sztuk za baryłkę złr. 2·50.
5,000 baryłek **marynowanych węgorzy**, około 4 funty złr. 4.
Gruboziarnisty rosyj. uralski kawior 1 funt złr. 2·50, mały złr. 2.
Kryst. drobne rybki w ziołach za baryłkę złr. 1·20.
Świeże amerykańskie mięso komarowe za puszkę 1 złr.
Pstrągi łososiowe wędzone po mniéj więcéj pół funta, 100 sztuk złr. 15.
Owoce w musztardzie (Mustarda de Cremona) kobiałka około 4 funt. złr. 2·50.
Kiełbasa brunszwicka, polska, z ozora i szynki, kiszka wątrobiana, móżdżkowa i z wątroby gęsiéj, weronezkie, węgierskie i medyol. salami, szynka prazka i westfalska, pasztety sztrazburskie, szproty, piklingi, węgorze szpikowane, łososie wędzone, półgęski pomorskie, séry emmentalski, parmezański, strachino, gorgonzola, chester, eidamer, roquefort, romadour, limburski, liptawski, ziołowy, szwarzenberski, z Alp styryjskich, camembert, fromage de Brie, krąg 3 funty złr. 1·40, neuchatelski 1 tuzin złr. 1·50, musztardy kremskie, francuskie i angielskie, wina Malaga, Madeira, Sherry, Muskat, Marsola, Refosco i wszelkie rodzaje Bordeaux, skład francuskich win szampańskich Rödera, Mumma i Cliquot w Reims, u **A. P. Exle, w Wiedniu, Stadt, Rothgasse, Fischhof, „zum Italiener.“** (111-2-3)
Obszerne cenniki na żądanie darmo.

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha.— w Brodach w aptece p. Kullaka. (69-9-)

Ostrzega się przed oszustwem!



Pomiędzy wielu ogłoszeniami, szczegółowo zegarków, niejedne na to są obliczone, aby omamić zamieszkujących na prowincyi. We własnym interesie niechaj się każdy wystrzega przed zakupywaniem zegarków, jeżeli firma sprzedającego nie daje dostatecznéj rękojmi. Kupione odemnie zegarki można każdego czasu dowolnie albo odmienić, albo zwrócić, **jestto więc dowodem najściślejszéj rzetelności!**

Nieprawdopodobne, a jednak jest prawdziwe!

Za 1 złr. 50 c. i 1 złr. modny szwajcarski zegar porcelanowy emaliowany, pięknemi krajobrazami i kwiatami emaliowany, bardzo gustowny a przytem tani, pożyteczny dla biednego i bogatego; z jednorocznem poręczeniem.

Za 9, 10 i 11 złr. prawdz. angiel. srebrny zegarek cylindrowy, wraz z ciężkim łańcuszkiem z talmi złota, medalionem, puzderkiem, kluczykiem do zegarka i 5-letnim rewersem poręczenia, tudzież rezerwowem szkłem do zegarka. Takież same zegarki chronometrowe oznaczające czas, ślicznie w ogniu pozłacane tylko 12 złr. 50 c.

12 i 15 złr. kosztuje praktyczny, dobry, ciężki zegarek remontoir, tak zwany Kaiser-Uhr, który jest najlepszym wyrobem, o jakim zamarzyć można; lekarzom i duchownym itd. nie można tych zegarków dosyć polecić, gdyż są niezbite dowody, że taki zegarek nie może o sekundę się różnić.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modne zegarki wojskowe, lekkie, kształtne, przytem nadzwyczaj gustowne i eleganckie, a co najważniejsze, bardzo punktualne w chodzie i bajecznie tanie; do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z naśladowanego srebra modnego kształtu wraz z kluczykiem do zegarka, puzderkiem, medalionem i 5-letniem rewersem poręczenia.

Tylko 12 i 15 złr. srebrny zegarek cylindrowy z obrączką z prawdziwego złota, do odskakiwania, silnem szkłem kryształowem wraz z łańcuszkiem i medalionem z talmizłota i kwitem poręczenia.

Tylko 15 lub 20 złr. srebrny zegarek kotwicowy prawdziwy angielski, savonette z podwójną kopertą, ślicznem rytowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i rewersem poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu pozłacany zegarek chronometer z łańcuszkiem medalionem z talmi złota, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 14 złr. takieżsame, znacznie lepsze, z kompasem wschodnim.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy zegarek angielski remontoir Prince of Wales, największy gatunek, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem z prawdziwego ciężkiego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je naciągać bez kluczyków; każdy otrzymuje do tych zegarków łańcuszek z talmi złota z medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski ciężki zegarek z talmi złota, cylinder, najnowszego kształtu, z podwójnemi szkłami kryształowemi, przez co można widzieć wnętrze, z łańcuszkiem z talmi złota, medalionem i rewersem.

Tylko 14 lub 17 złr. malenki zegarek damski z prawdziwego srebra i prawdziwie pozłacany, z długim łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i rewersem poręczenia.

Tylko 18 i 20 złr. prawdziwy angielski ślicznie w ogniu pozłacany srebrny zegarek chronometer z podwójną kopertą, ślicznie emaliowany, z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego talmi złota, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 18 lub 20 i 25 złr. bardzo piękny srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, na 15 kamieniach, z bardzo ładnym łańcuszkiem z talmi-złota medalionem, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 20 i 25 złr. sreb. zegarek remontoir, do nakręcania bez kluczyka, z łańcuszkiem z talmizłota i medalionem.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 30, 35 i 40 złr. angielski prawdz. sreb. zegarek remontoir z podwójną kopertą, poręczony i uprzywilejow.

Tylko 35, 45, 50 złr. prawd. angiel. złoty zegarek kotwicowy ze szkłem kryszt.

Tylko 60, 75, 100 złr. piękny złoty zegarek remontoir ze szkłem kryszt. 105 i 115 z podwójną kopertą.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometer z remontoirem, podwójną kopertą i szkłem kryształ. Prócz tego **wszelkie** gdziekolwiekbądź lub przez kogokolwiek ogłoszone gatunki zegarków **taniéj.**

Zakład odnowienia.

Stare zegarki częstokroć drogie pamiątki rodzinne, będą naprawione i całkiem odnowione. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. 1½, 3, 5 do 10.

Listowne zamówienia

uskuteczniają się w przeciągu **24** godzin za *zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki na zaliczkę do wyboru, a za nie zatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

☞ Ceny moje są zawsze niższe do najniższych gdziekolwiek, a żądania moje odpowiednie są czasowi.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamówić nowe zegarki

Wszyszcy, którzy mają zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mojej firmy

Filip Fromm,
Fabrykant zegarków,
Rothenthurmstrasse N. 9 naprzeciw Wollzeile w Wiedniu.

Uprasza się o spamiętanie adresu. (21-8-12)

Na wytępienie Szczurów!

Prosty a dający się zastosować w każdym budynku sposób chwytania

szczurów żywcem

w wielkiéj liczbie (około 60 sztuk w 10 minutach). (269-1-4)

Że sposób mój jest niechybny, poświadczają panowie:

Steffen z Kunowa, właściciel dóbr rycerkich.
Dembiński z Białowieży, właściciel dóbr rycerskich.
Eggertt z Złotowa, oberamtman.
Rabe z Łobżenicy, radca sprawiedliwości.
Rink z Sławianowa, proboszcz.
Riemer z Krajenki, burmistrz.
Radicke z Buntowa, *Jasiński* z Sławianowa, dzierżawcy dóbr książęcych.

Opis wraz z instrukcyą postępowania i rysunkiem przesyła za nadesłaniem **trzech talarów.**

August Rawicz,
Sławianowo p. Łobżenicą *(Lobsens)* Prusy Zachodnie.

Na powszechnéj wystawie w Wiedniu 1873

☞ **Medal zasługi.** ☜

cesarski i królewski — wyłącznie uprzywil.



prawdziwy — **oczyszczony**

OLEJ TRANOWY Z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Heumarkt Nr. 3.

Badany przez pierwszych najsławniejszych lekarzy i **dla swéj łatwéj strawności,** polecany i zapisywany jako najczyściejszy, najlepszy, najnaturalniejszy i uznany za najskuteczniejszy środek*) przeciw **cierpieniom piersi i płuc,** przeciw zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, chorobom gruczołów, osłabieniu itd., jest do nabycia prawdziwy, **jedna flaszka za 1 złr.,** albo w moim składzie fabrycznym w Wiedniu, Heumarkt Nr. 3, albo też w dobrze znanych aptekach i handlach materyałów w Wiedniu i w całem państwie austryackiem, a mianowicie:

w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, M. Skalskiego, F. Gralewskiego, F. Sawiczewskiego, A. Aleksandrowicza, Cz. Królikowskiego, apt.; J. N. Waltera, A. M. Proppera, kupców;

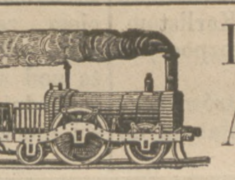
w PODGÓRZU u J. Skakalskiego apt.; w BIAŁEJ u E. Kelera apt., E. Pongratza Syna i Sp. kup.; w BIELSKU u J. A. Stanki i u Gustawa Johanny apt.; w BOCHNI u F. Reissa apt.; w BRODACH u K. B. Witosławskiego, E. Liszki apt., M. S. Franzosa kup.; w BUCZACZU u Kercla i Jeżewskiego, F. Popowicza kup.; w BRZEŻANACH u W. Kordeckiego apt., E. Mörla, J. Marguliesa kup.; w BUDZANOWIE u D. Jasińskiego apt.; w CZERNIOWCACH u C. Altha, F. Krzyżanowskiego, Leona Bełdowicza aptekarzy, u J. Schnircha, S. Merdingera, A. Tabakara, N. Agopsowicza, Stephanowicza i Assakiewicza, W. Augustynowicza kupców; w CZORTKOWIE u L. Nossa Wdowy apt., M. Brennholza kup.; w HORODENCE u J. Neuburga apt., S. B. Offenbergera kup.; w JAROSŁAWIU u Grossfelda & Wahrhaftiga kup.; w JAWOROWIE u L. Lachowicza apt.; w KOŁOMYI u D. Kramera, St. Bereznickiego, M. Bolchowera, J. S. Friedmanna, S. Hermanna, H. Chayesa kup.; w KOSSOWIE u M. Kamila kup. i Ernesta Litmanna kup.; w KRAKOWCU u E. Kiernika apt.; w KUTTACH u A. Seklera, Leiba Kalmana kup.; we LWOWIE u S. Ruckera, J. Piepesa, J. Beisera apt., A. Horna, J. F. Kleina Wdowy & Risslera, St. Markiewicza, C. Schubutha, K. Klimowicza, Emila Latinek kup.; w MIKULIŃCACH u Stan. Miedlickiego apt.; w MOŚCISKACH u S. Eisenberga apt.; w NADWORNEJ u Taubego Griffla kup.; w NOWYM SĄCZU u S. Lichtmanna kup.; w OŚWIĘCIMIU u J. Grzesickiego apt.; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego, S. Barana, kup.; w PODHAJCACH u Feyrycha apt.; w ROZWADOWIE u Süssla Karthagenera, Leisera Storcha kup.; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp., L. Siegla kup.; w SAMBORZE u A. Kromera kup.; w SKALE u J. Weidberga kup.; w SKAWINIE u Karola Mayera apt.; w ŚNIATYNIU u E. Böhma kup.; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera apt., Jonasza Kalma, Chaima Halperna kup.; w STRYJU u E. Boberskiego, D. J. Nussenblatta i Sp. kup. i Leona Gaertnera apt.; w SUCZAWIE u J. Zachora apt., S. Gewölba kup.; w TARNOWIE u W. Müldnera i Sp., Chiela Wolfa, H. Wittmayera kup.; w WIŚNICZU u J. Kubickiego wdowy apt.; w ZALESZCZYKACH u J. Kodrębskiego, H. Sternlieba kup.; w ZAŁOSCACH u M. D. Mościskiera kup.; w ZŁOCZOWIE u L. Golda kup.; w ŻYWCU u J. Kloski.

*) Z przysłanych olejów tranowych na wiedeńską wystawę powszechną z Austryi, Niemiec i Francyi, **jedynie olej miętusowy Maagera** został przez międzynarodowych sędziów **medalem zasługi** odznaczony. (1980-7-12)

TARTAKI,

które mogą dostarczyć materyału ciętego drzewa jodłowego, sosnowego i świerkowego (deski i drzewa budulcowe), zechcą nadesłać swoje oferty celem większych dostaw do Biura ogłoszeń **Rud. Mosse** w **Berlinie** W. adresowane B. 5727. (114-1-2)

C. k. uprz. kolej Dniestrzańska.
C. k. uprzywilejo. kolej Arcyksięcia Albrechta.



Zniżona taryfa dla przewozu zboża do Węgier

przy nadaniu najmniéj 200 cetn. cłow. za jednym listem frachtowym.

Od dnia **25 Stycznia 1874** r. aż do dalszego postanowienia, obliczać będziemy za przewóz **zboża,** jakoto: pszenicy, żyta, mieszanki, jęczmienia, owsa, orkiszu, kukurudzy w ziarnie, prosa i hreczki (tatarki) przy nadaniu najmniéj **200** centnarów cłowych za jednym listem frachtowym z określonem przeznaczeniem **ze Lwowa** na Stryj-Chyrów przez kolej I. węgiersko-galicyjską do jakiejkolwiek stacyi kolei w Węgrzech, **mianowicie za przestrzeń ze Lwowa do Chyrowa stałą należytość frachtową po 17·8 cent. w. a. w srebrze od cetnara cłowego** włącznie wszelkich należytości ubocznych.

Należytości przewozowe wynosić będą zatem dla powyższych artykułów za przestrzeń ze Lwowa przez Stryj-Chyrów do Legenye-Mihályi (stacyi końcowéj I. węgiersko-galicyjskiéj kolei w Węgrzech — **16** mil od granicy galicyjskiéj) — ogółem **49** centów w. a. w srebrze od cetnara cłowego.

Ładowanie wozów we Lwowie mają P. T. oddawcy na własny koszt uskutecznić. Za wykonanie téj czynności przez służbę kolejową należy się opłata manipulacyjna po **1·5** centa w. a. w banknotach od cetnara cłowego. (239-1-3)

Wiedeń — Lwów w Styczniu **1874** r.

Dyrekcya
c. k. uprzyw. kolei Dniestrzańskiéj.

Dyrekcya ruchu
c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta.

FAŁSZERSTWA PIGUŁEK BLANCARDA.

(83-4-)

Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany, jest wspólnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.

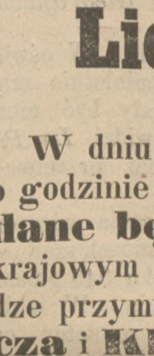
Z powodu nadzwyczaj wygórowanych cen jodu, który jest zasadą pigułek Blancarda, należy więcéj jak kiedykolwiek zwracać uwagę obecnie na środki specyficzne, które się okrywają marką i znakami naszéj fabryki. W imię moralności i zdrowia publicznego, zaklinamy zatem używających naszych pigułek, aby ściśle sprawdzać raczyli leki osłonione naszą firmą, a pomiędzy innemi sposobami wskazujemy im środek niezawodny, by się odwoływali do dobréj wiary naszych kolegów aptekarzy. Nie masz bowiem wątpliwości, że Ci uczciwi pośrednicy poczytują sobie za sumienny obowiązek mieć na składzie tylko PRAWDZIWE PIGUŁKI BLANCARDA, które oni nabywają albo wprost w naszéj fabryce w Paryżu, albo w składach naszych bezpośrednich korespondentów, ludzi zaszczytnie znanych w ich miejscowości; i tak w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego.

Blancard
Aptekarz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

ZGĘSZCZONE MLEKO.

ANGLO-SWISS CONDENSED MILK CO., w CHAM w Szwajcaryi.

Jedyne *przez* **Barona** *von* **Liebig** *do użytku w gospodarstwach, szpitalach, dla wychodźców i dzieci (szczególniéj niemowląt) polecone zgęszczone mleko.*



Odznaczone w Wiedniu 1873:
dyplomem honorowym.
Od r. 1866 odznaczono 9 medalami.

Tylko wtedy prawdziwe, **jeżeli każdy słoik zaopatrzony jest obok umieszczonym znakiem fabrycznym.**

Do nabycia w **handlach towarów kolonialnych** i **aptekach.**
Cena cząstkowa dla austryackich pańsęw 60 c. za słoik 1 funt ang.
(H 6254 Z.) Hurtownie do nabycia u korespondentów Towarzystwa,
We **Lwowie** u pana **Oskara Kreysera.** (28-3-4)

HANDEL NASION Józefa Aubök,

w Wiedniu, I., Steindlgasse,

poleca nasiona warzywne, gospodarcze, traw, leśne, krzewów do ozdoby, kwiatowe, palmowe, zwrotnikowe i podzwrotnikowe rośliny i t. d. w najlepszych rodzajach, **a cennik na r. 1874** przesłanym będzie na żądanie natychmiast **darmo i opłatnie.** (113)

Licytacya.

W dniu 3 Lutego b. r. o godzinie 10éj zrana **sprzedane będą** w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie w drodze przymusowéj dobra **Siercza** i **Klasne,** tuż pod Wieliczką położone. Cena szacunkowa wynosi **48,562** złr. w. a.
(272-1-3)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,
przez użycie pigułek ze Scordium
Dra **LEBEL** w Paryżu,
ulica Lafayette, 113. — Cena **3 i 4** franki

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (41-50)

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (60-18-24)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

Ogłoszenie.

L. 1. (238-1.2)

W myśl §. 33 statutu Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu dąbrowskiego zaprasza się członków tegoż towarzystwa **na ogólne zgromadzenie w dniu 9 lutego 1874** na godzinę 12 w południe do bióra Wydziału Rady powiatowéj dąbrowskiej.

Porządek obrad:

1) Przyjęcie rachunków od 1go stycznia 1873 r. do 31 grudnia 1873 i wydanie Dyrekcyi absolutoryum.
2) Podział czystego zysku.
3) Wybór komitetu.

Z Dyrekcyi Towarz. zaliczkowego.
w Dąbrowie 26go stycznia 1874 r.
Adolf Kukiel zastępca Dyrektora,
Franciszek Kotara kasyer.

W Hojniku

są do sprzedania na chów **buhajki** i **jałówki** 1/2, 3/4 krwi, rasy **Shorthorn** od 3 do 11 miesięcy. Jeden buhajek jest czystéj krwi, półroczny.

Adres: *Władysław Kaczkowski*, poczta Tuchów. (260-3-3)

Drzewa owocowe.

W arcyksiążęcym ogrodzie zamkowym w Cieszynie w Szlązku austryackim nabyć można wszelkich rodzai drzew owocowych, krzewów do ozdoby, roślin cieplarnianych, wysadków szparagowych i róż. Na żądanie można dostać darmo katalogów.

Jakób Merk,
Ogrodnik.
(229-2-3)

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

☞ Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico p. Grimault** nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniéj, niż wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.** (77-5-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

☞ Do dzisiejszego numeru dołącza się „Cennik nasion jarzynnych, kwiatów, drzew owocowych, krzewów, wysadków, roślin ozdobnych i t. d. w Zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod L. 141.“

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łąkociński.*